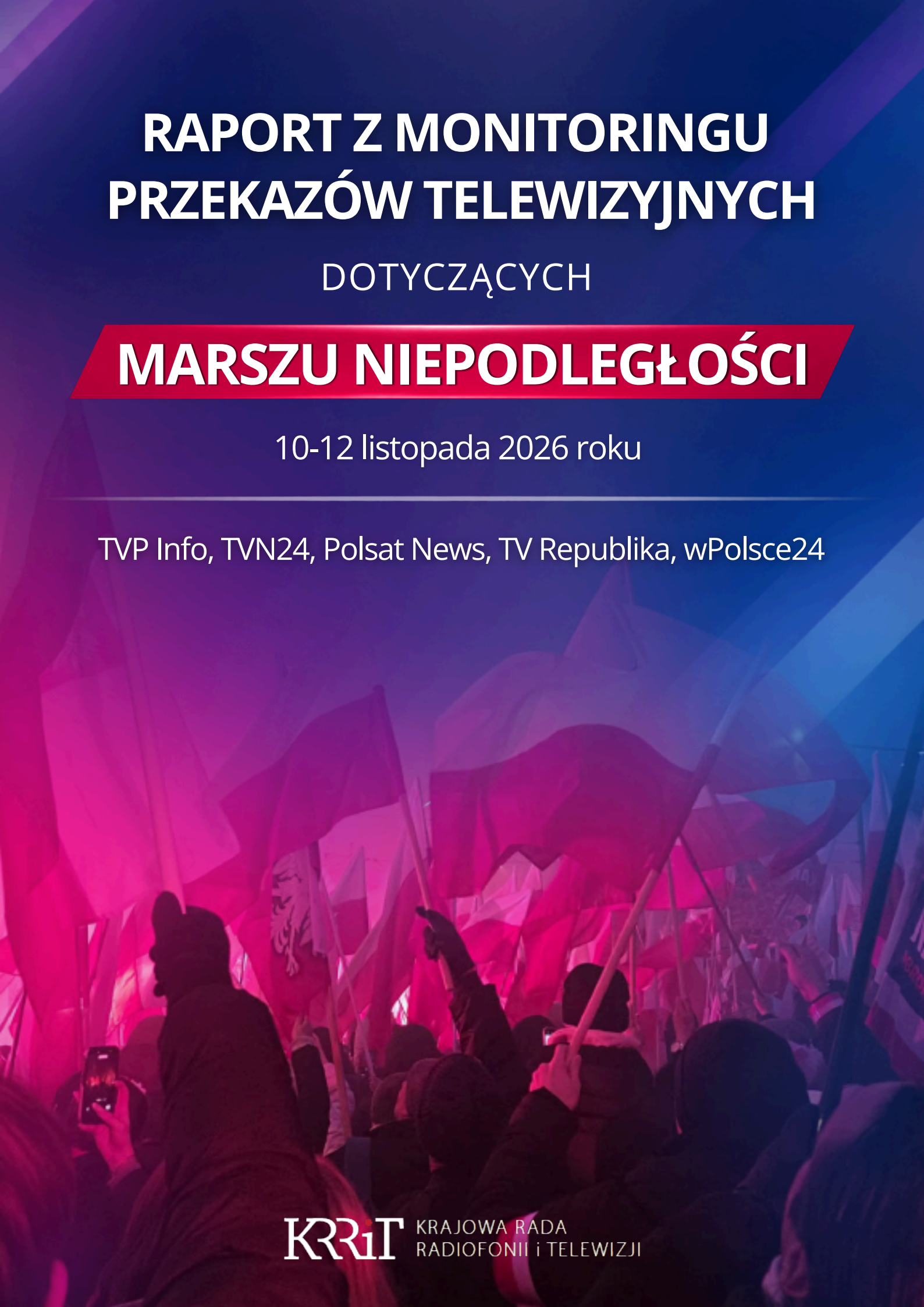
RAPORT Z MONITORINGU PRZEKAZÓW TELEWIZYJNYCH

DOTYCZĄCYCH

MARSZU NIEPODLEGŁOŚCI

10-12 listopada 2026 roku

TVP Info, TVN24, Polsat News, TV Republika, wPolsce24



KRRiT KRAJOWA RADA RADIOFONII i TELEWIZJI

RAPORT Z MONITORINGU PRZEKAZÓW TELEWIZYJNYCH DOTYCZĄCYCH MARSZU NIEPODLEGŁOŚCI

10-12 listopada 2026 roku
TVP Info, TVN24, Polsat News, TV Republika, wPolsce24

Wstęp

11 listopada, w 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, w Warszawie odbył się Marsz Niepodległości. Był to marsz o największej frekwencji w historii tego wydarzenia. Według różnych danych uczestniczyło w nim od 250 tysięcy osób (dane policji) do nawet miliona (dane organizatorów). W Marszu Niepodległości przeszedł Prezydent PR Karol Nawrocki. Marsz przebiegł spokojnie, nie zanotowano poważniejszych incydentów.

Ze względu na ogromne zainteresowanie oraz formułowane przed tym wydarzeniem obawy o bezpieczeństwo publiczne, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadziła monitoring relacji dotyczących Marszu Niepodległości w czołowych stacjach informacyjnych.

Analizie poddano pięć programów telewizyjnych: **TVP Info, TVN24, Polsat News, TV Republika** oraz **wPolsce24,** w tym główne wydania serwisów informacyjnych rozpowszechnianych na tych antenach, a także **serwis „Fakty", nadawany w TVN i serwis „Wydarzenia", rozpowszechniany w Polsacie.**

Monitoring objął audycje emitowane od godz. 15.00 we wtorek, 10 listopada br., do godz. 22.00 w czwartek, 12 listopada br. Celem było sprawdzenie w tym okresie jak czołowe stacje informacyjne przedstawiły sam przebieg Marszu Niepodległości, ale również jakie nadawały mu znaczenie polityczne i społeczne zarówno dzień przed jego rozpoczęciem, jak również dzień po zakończeniu oraz czy informując o wydarzeniu kierowały się zasadami bezstronności, wyważenia i obiektywizmu.

Monitoring wykazał różne podejście do wydarzenia, różne zainteresowanie i narracje. W dniu marszu większość stacji informowała o nim intensywnie, pokazując przygotowania i przybywających z całego kraju uczestników oraz zapowiadając, że impreza może mieć rekordową frekwencję. Telewizje prowadziły wielogodzinną relację na żywo, łącząc się z reporterami na trasie przemarszu. Większość monitorowanych stacji (TV Republika, wPolsce24 i Polsat News) określała marsz jako patriotyczny, masowy, rodzinny i rekordowy. TVN24 odbiegał od tej narracji stosując określenie „Marsz narodowców".

Na tle wymienionych programów, TVP Info traktowała marsz lakonicznie jako jeden z wielu elementów obchodów Święta Niepodległości. Na jej antenie nie prowadzono rozmów z uczestnikami Marszu Niepodległości, komentarze redaktorów i publicystów TVP Info oraz zapraszanych do studia gości miały negatywny wydźwięk. W serwisach porannych 11 listopada nie pojawiła się żadna informacja o Marszu Niepodległości. Blok przedpołudniowy zdominowały natomiast informacje ze Szczecina, gdzie miał się odbyć chrzest promu pasażerskiego „Bursztyn" z udziałem premiera Donalda Tuska.

W odróżnieniu od innych programów, TVP Info nie pokazała momentu, gdy marsz ruszył i poinformowała o tym z opóźnieniem. Ok. godz. 14.29 uczestnicy wykonywali hymn, po czym marsz ruszył. Ten moment pokazały TV Republika, Polsat News, wPolsce24 i TVN24. Natomiast w TVP Info o godz. 14.30 emitowała serwis, w którym opowiadano o uroczystościach w Szczecinie, łączyło się także z będącym w tym mieście reporterem oraz z dziennikarzem pod siedzibą Trybunału Konstytucyjnego w Warszawie, a o godz. 14.38 TVP Info „zabrała" widzów w podróż poza granice naszego kraju, by przedstawić perspektywy zakończenia wojny na Ukrainie. Marsz Niepodległości i setki tysięcy obecnych na nim uczestników pojawiły się dopiero ok. godz. 14.40. Po raz kolejny publiczny nadawca zignorował ustawowy obowiązek relacjonowania ważnych wydarzeń w sposób różnorodny, obiektywny i bezstronny.

10 listopada 2026 r.

Relacja w TVP Info

Tego dnia tematyka dotycząca Marszu Niepodległości pojawiała na antenie TVP Info rzadko i w niewielkim wymiarze. Marsz był głównie prezentowany jako jedno z szeregu wydarzeń w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości, zazwyczaj w kontekście przygotowań do jego zabezpieczenia. Tylko w audycji „Wydarzy się jutro" widzowie mogli zobaczyć szerszą i utrzymaną w neutralnym tonie zapowiedź wydarzenia w tym „setkę" z briefingu Bartosza Malewskiego, prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości. Wszystkie pozostałe relacje na temat Marszu Niepodległości miały albo charakter zdawkowy, albo – w przypadku publicystyki – towarzyszyły im tendencyjne komentarze. W ich ramach skupiano się przede wszystkim na przedstawieniu w negatywnym świetle samego marszu, jego niemal 20-letniej historii, organizatorów i uczestników.

O marszu – zdawkowo albo wcale

Tematyka dotycząca Marszu Niepodległości albo nie pojawiała się w serwisach informacyjnych w ogóle (np. „Teleekspress" i „Teleekspress extra", „Panorama flesz" i „Panorama" o godz. 18.00 i 21.45), albo przedstawiana była w sposób zdawkowy. Na przykład, w „19.30" marsz został wspomniany pod koniec wydania - w ramach materiału o środkach bezpieczeństwa, które po zamachu w Krakowie wprowadzają 11 listopada inne polskie miasta - jako jedno z wielu tego rodzaju wydarzeń z okazji obchodów Narodowego Święta Niepodległości (reporter Szymon Szulczyński z offu: *Jutro w całej Polsce obchody i marsze z okazji 11 listopada*. *Główny przypada na Warszawę*) i od razu został zestawiony z listą obowiązujących tego dnia zakazów (reporter dalej: *...są zakazy noszenia broni, używania pirotechniki i latania dronami, betonowe bariery ogrodzą trasę przemarszu*). Dodatkowo, wagę odpowiedniego zachowania organizatorów marszu w kwestii bezpieczeństwa podkreślała „setka" prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, który mówił: *Mam nadzieję, że jutro będzie spokojnie, że również organizatorzy marszu uszanują to, co się stało w Krakowie, zastosują się do wszystkich zaleceń wojewody i policji, i że nie trzeba będzie jakichkolwiek interwencji*. W podobny

sposób ujęto temat w wydaniu serwisu „22.30", wykorzystując w materiale Oliwii Kondrackiej tę samą wypowiedź prezydenta Rafała Trzaskowskiego i przypominając o obowiązujących zakazach.

Jeśli chodzi o publicystykę to trzykrotnie w monitorowanym programie nadano krótki materiał z cyklu „Sprawdzam To Extra", w którym porównywano ze sobą treść dwóch tweetów zamieszczonych na platformie X. Autorem pierwszego – z 7 listopada br. – był redaktor naczelny wPolsce24 Jacek Karnowski, który napisał: *Będą próbowali wymusić odwołanie Marszu Niepodległości. Już słychać takie głosy. Nie można się na to zgodzić. Ale jeśli mają wolę zmniejszenia napięcia w kraju, to mogą po prostu wycofać policję okupującą Trybunał Konstytucyjny. Proste, łatwe, demokratyczne.* Autorzy materiału „Sprawdzam To Extra" uznali tę prognozę za fałszywą i zestawili ją z tweetem premiera Donalda Tuska – z 8 listopada br. – następującej treści: *Nikt nie zamierza zakazać marszu Niepodległości. Spekulacje w tej sprawie to zwykła dezinformacja. Apeluję do wszystkich uczestników o powstrzymanie się od agresji i szacunek wobec policjantów zabezpieczających marsz. Proszę również o zaniechanie kontrmanifestacji, by nie utrudniać utrzymania porządku i bezpieczeństwa na warszawskich ulicach. W tej smutnej chwili liczę na Waszą odpowiedzialność i głęboką refleksję.* Powracające w programie zestawienie obu wpisów może wskazywać, że autorzy materiału „Sprawdzam To Extra" chcieli utrwalić w odbiorcach kanału TVP Info przekonanie, że Jacek Karnowski, redaktor naczelny telewizji wPolsce24, a więc redakcji, która była patronem Marszu Niepodległości, wprowadzał swoich czytelników (w serwisie X) i potencjalnych widzów wPolsce24 w błąd. Ten sam temat pojawił się również we wtorkowym wydaniu audycji „Wykrywacz kłamstw".

Rozmowy poświęcone Marszowi Niepodległości pojawiły się również w audycji „Kontrapunkt" oraz w „Kwiatkach Polskich" (prowadzący: Dominika Sitnicka i Mirosław Oczkoś).

Negatywnie o rzekomych „chuligańskich" skłonnościach uczestników

W „Kontrapunkcie" prowadzonym przez Karolinę Opolską temat Marszu Niepodległości pojawił się najpierw pod koniec rozmowy z ekspertami: dr Pauliną Piasecką i Grzegorzem Rzeczkowskim z Collegium Civitas poświęconej aktowi terroru w Krakowie. Drugi z rozmówców, odpowiadając na pytanie, czy przewiduje bezpieczny przebieg marszu, wyraził zaufanie do policji, ale połączył je w swojej wypowiedzi z oskarżeniem części uczestników o skłonności „chuligańskie" i zamiłowanie do haseł „faszystowskich". Z kolei redaktor Karolina Opolska wyraziła nadzieję, że ze względu na tragedię w Krakowie uczestnicy marszu „podejdą z szacunkiem do policji", ponieważ – jej zdaniem – w trakcie poprzednich marszów „były z tym problemy". W kolejnej rozmowie Karoliny Opolskiej, tym razem z udziałem trzech polityków: Krzysztofa Kwiatkowskiego (KO), Sebastiana Gajewskiego (Nowa Lewica) i Michała Kowalskiego (PiS) temat Marszu Niepodległości był już na pierwszym planie, ale sposób jego traktowania sprawił, że rozmowa zeszła w stronę werbalnej walki „troje na jednego", w której politycy koalicji rządowej wspólnie z prowadzącą audycję atakowali i zakrzykiwali polityka PiS.



Fot. 1. Zrzut ekranu z audycji „Kontrapunkt" w TVP Info, 10 listopada 2026, godz. 19.02.

Marsz milczenia kontra wielki marsz patriotyczny

Rozmowę z politykami Karolina Opolska rozpoczęła od przypomnienia propozycji (lansowanej głównie przez ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka), żeby tegoroczny Marsz Niepodległości był „marszem milczenia i upamiętnienia pamięci ofiar" i zażądała od posła Michała Kowalskiego, by odniósł się do takiej koncepcji marszu. Gdy polityk w odpowiedzi przedstawił własną koncepcję słowami: *wielki marsz patriotyczny, Marsz Niepodległości, a w zasadzie marsz po niepodległość w związku z tym, co się dziś dzieje w Polsce, gdzie łamane są ustawy i konstytucja…* dziennikarka TVP Info weszła mu w słowo, rzucając: *A to przez pana prezydenta chyba*! Następnie oskarżyła uczestników Marszu, że „wielokrotnie (…) zachowywali się nieodpowiednio w stosunku do policji" i spytała polityka PiS czy marsz *powinien wyglądać inaczej w tym roku*? Gdy Michał Kowalski wyraził nadzieję, że marsz upłynie spokojnie, *jeżeli policja się będzie zachowywała przyzwoicie i jeżeli nie będzie ukrytych prowokatorów ze strony policji* Karolina Opolska skrytykowała go, mówiąc: *Przypominam, że mówi Pan to kilka dni po tym, kiedy policjanci prawie oddali życie w obronie polskich obywateli*". Choć Michał Kowalski przypomniał o swoim szacunku dla rannych policjantów i o ich odznaczeniu przez prezydenta, Karolina Opolska przerwała mu i oddała głos senatorowi Krzysztofowi Kwiatkowskiemu z KO. Jej agresywny stosunek do polityka PiS wyraźnie kontrastował z podejściem do gości reprezentujących obóz władzy.

Skojarzenia z antysemityzmem i ksenofobią

W „Kwiatkach Polskich" dr. Mirosławowi Oczkosiowi Marsz Niepodległości skojarzył się z „antysemityzmem, ksenofobią, nacjonalizmami". Prowadzący przepowiadał, że wyrażona przez senatora KO i b. ministra sprawiedliwości Adama Bodnara nadzieja na spokojny przebieg tegorocznego marszu może się nie spełnić.

Relacja w TVN24 i TVN („Fakty")

W dniu poprzedzającym Marsz Niepodległości program zdominowany był przez tragiczne wydarzenia w Krakowie z 7 listopada. Z tego względu wiadomości dotyczące marszu pojawiały się sporadycznie i stanowiły informacje zapowiadające samo wydarzenie w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom oraz zmian w organizacji ruchu komunikacji miejskiej w stolicy. Towarzyszyły im również zapowiedzi obchodów Dnia Niepodległości w innych miastach z podkreśleniem, że ze względu na wydarzenia w Krakowie będą one skromniejsze niż w ubiegłych latach. Tu też położony był nacisk na zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom.

Nie nawoływano do uczestnictwa w Marszu Niepodległości w Warszawie ani nie przekonywano do rezygnacji z udziału w wydarzeniu. Tylko raz w serwisie informacyjnym „Fakty po południu" (godz.16.00) prowadzonym przez Annę Jędrzejowską w materiale reporterki Katarzyny Skalskiej (godz. 16.20) pojawił się komentarz polityczny w kontekście Marszu: ...*ale Marsz Niepodległości to od lat marsz środowisk prawicowych, które PiS nieskutecznie próbuje przejąć*….

O przygotowaniach do Marszu Niepodległości w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa manifestantom informowano również w nadawanych w TVN o godz. 19.00 „Faktach". Materiał Dariusza Łapińskiego dotyczył m.in. zmian tras środków komunikacji miejskiej, a także obchodów Narodowego Święta Niepodległości w całej Polsce.

Marsz narodowców, który może budzić strach

Warto jednak zauważyć, że o ile informowano przede wszystkim o kwestiach bezpieczeństwa, to w programie TVN24 samo wydarzenie pozycjonowano niemal wyłącznie jako przynależne do jednego środowiska politycznego, co mogło sugerować odbiorcom, że marsz ma ograniczone znaczenie społeczne i polityczne. Za każdym bowiem razem, gdy pojawiała się informacja o Marszu Niepodległości na pasku u dołu ekranu wyświetlał się napis o treści: *Warszawa przygotowuje się na marsz narodowców*.

W dodatku, choć temat marszu w audycjach publicystycznych nadawanych 10 listopada w TVN24 pojawił się raz – w audycji Moniki Olejnik „Kropka nad i" (godz. 20.00) - to prowadząca osadziła go w kontekście obaw o porządek publiczny, pytając swojego gościa, szefa Kancelarii Rady Ministrów Jana Grabca (KO): *Czy boi się pan jutrzejszego marszu?* A jego odpowiedź łączyła obawy z rzekomą chęcią prawicowej opozycji do podburzania młodych ludzi przeciw władzy w celu zakłócenia porządku publicznego: *Ale są oczywiście takie środowiska zgromadzone wokół PiS-u, które najchętniej zaprowadziłyby tych młodych ludzi pod Trybunał Konstytucyjny, kazały szturmować, wywalać drzwi, okna, wynosić czy wywlekać stamtąd sędziów, którzy tam urzędują i zaprowadzić porządek taki jaki się mami niektórym w głowach. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie*.



Fot. 2. Zrzut ekranu z audycji „Kropka nad i" w TVN24, 10 listopada 2026, godz. 20.14.

Relacja w Polsat News i Polsacie („Wydarzenia")

Pierwsza informacja o Marszu Niepodległości pojawiła się o godz. 16.15 w serwisie „Wydarzenia" na antenie Polsat News. Materiał wyemitowano pod koniec wydania. Przytoczono w nim hasło marszu „Polak w Polsce gospodarzem!" i dodano, że: *To manifestacja równie patriotyczna, co polityczna. A to mnoży pytania o bezpieczeństwo***,** stawiając najpierw oba aspekty wydarzenia na równi, a następnie przenosząc uwagę odbiorców na bezpieczeństwo w związku z „rozgrzaną do czerwoności" polaryzacją społeczeństwa. W tym kontekście zapowiadany udział prezydenta Karola Nawrockiego w marszu powiązano z koniecznością zapewnienia mu ochrony.

Zapory i kwestia bezpieczeństwa

W tej relacji dominowała perspektywa działań służb. Marsz przedstawiano jako „wyzwanie", a napięcie budowano przez przywoływanie kolejnych okoliczności istotnych dla jego zabezpieczenia. W materiale poinformowano o ogłoszonych przez MSWiA zakazach używania rac i noszenia broni oraz o planowanej obecności policjantów w cywilu wśród uczestników marszu. Wskazano także na prognozowaną rekordową frekwencję i około 70 innych wydarzeń zaplanowanych w całym kraju. W materiale co najmniej dwukrotnie padło sformułowanie „pojawiają się zapory**",** a jego powtarzanie wzmacniało obraz marszu jako wyzwania organizacyjnego dla służb.

W audycji „Wydarzenia Wieczorne" po godz. 22.00 ponownie podjęto temat zaplanowanego na 11 listopada Marszu Niepodległości. Materiał koncentrował się przede wszystkim na przygotowaniach służb do zabezpieczenia wydarzenia oraz kwestiach bezpieczeństwa uczestników. Poinformowano, że „w stolicy już stanęły betonowe zapory", wskazując jednocześnie na wprowadzane obostrzenia. Przytoczono wypowiedź

prezydenta Warszawy dotyczącą zapewnienia bezpieczeństwa podczas zgromadzenia. W materiale wspomniano również o zapowiadanej rekordowej frekwencji.

W nadawanej tego dnia publicystyce również akcentowano głównie kwestie bezpieczeństwa. W audycji „Gość Wydarzeń" prowadząca Magdalena Sakowska zadała zaproszonemu gościowi, rzecznikowi rządu Adamowi Szłapce, pytanie dotyczące „jutrzejszego marszu". W odpowiedzi polityk stwierdził, że rząd przygotowuje się do tego wydarzenia. Zapewnił również, że marsz „będzie zabezpieczony".



Fot. 3. Zrzut ekranu z audycji „Gość Wydarzeń" w Polsat News, 10 listopada 2026, godz. 19.24.

W drugiej części audycji powrócono do tematu Marszu Niepodległości, tym razem w rozmowie z Andrzejem Szejną z Nowej Lewicy i Witoldem Tumanowiczem z Konfederacji. Prowadząca zapytała zaproszonych gości czy zamierzają uczestniczyć w marszu. Poseł Konfederacji z wyraźnym zadowoleniem zaprosił Polaków do Warszawy na godzinę 14.00. Natomiast Andrzej Szejna nie udzielił bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, informując, że od godziny 11.40 będzie uczestniczył w obchodach Narodowego Święta Niepodległości w Kielcach, w swoim okręgu wyborczym. Prowadząca poruszyła również kwestię bezpieczeństwa wydarzenia, pytając, czy przebiegnie ono spokojnie, zgodnie z apelem premiera (*czy będzie spokojnie tak, jak apeluje Premier?*) Kończąc swoją wypowiedź, Andrzej Szejna wyraził nadzieję, że Marsz Niepodległości i pozostałe wydarzenia patriotyczne będą jednoczyć Polaków wokół biało-czerwonej flagi. Poseł Konfederacji zapewnił z kolei, że będzie spokojnie.

Dobór gości reprezentujących różne środowiska polityczne umożliwił zaprezentowanie odmiennych perspektyw. Prowadząca nie narzucała jednoznacznej interpretacji wydarzenia, choć pytanie o spokojny przebieg marszu, odwołujące się do apelu premiera, wprowadzało – podobnie jak w przypadku relacji TVP Info i TVN24 – kontekst potencjalnych zagrożeń.

Relacja w TV Republika

10 listopada dziennikarze Republiki zapraszali do udziału w Marszu Niepodległości, zapowiadali, że oni również na nim będą (regularnie wyświetlana była belka o treści: *Jutro Narodowe Święto Niepodległości, zapraszamy na Marsz a po Marszu do miasteczka Wolności przed Trybunałem Konstytucyjnym*). Można wręcz mówić o mobilizowaniu widzów stacji do wzięcia udziału w wydarzeniu, co najlepiej ilustrowała pojawiająca się w prawym rogu ekranu grafika z hasłem: *Wszyscy na marsz*.

Zapowiedź frekwencyjnego rekordu i atmosfera protestu

Tego dnia mówiono w programie o poczuciu jedności i wspólnoty. W tym względzie często emitowany był na antenie spot z Anną Walentynowicz zapowiadający i promujący marsz, akcentowano, że w wydarzeniu może wziąć udział rekordowa liczba uczestników.

Spodziewając się rekordowej frekwencji podkreślano również polityczny potencjał marszu, w szczególności w kontekście możliwości wyrażenia sprzeciwu wobec rządu premiera Donalda Tuska. W tym aspekcie przedstawiał np. udział w marszu Miłosz Kłeczek, który w audycji „Miłosz Kłeczek z półobrotu" (godz. 17.50) przekonywał m.in.: *Dlaczego jutro takie ważne przedsięwzięcie? Bo aktualna władza okłamuje* (…) *Ja wierzę, że będzie dużo Polaków, ale media posłuszne władzy będą zaniżały liczby uczestników* (po godz. 18.17). Atmosferę protestu wobec działań rządzących i – personalnie - wobec Donalda Tuska podtrzymywały w programie nie tylko wypowiedzi dziennikarzy Republiki, ale także emitowane w trakcie dnia utwory: „Nie oddamy, nie oddamy, to jest nasza ziemia" oraz „Byle nie Tusk".

Obawy o prowokację

Wyraźnie obawiano się prowokacji ze strony rządu, a zarazem apelowano do potencjalnych uczestników marszu o spokój i zachowanie poczucia jedności (Miłosz Kłeczek, godz. 18.17: (…) *proszę uważać na prowokacje*; redaktor naczelny Republiki Tomasz Sakiewicz po godz. 18.50: (…) *pójdziemy razem - podajmy jutro sobie ręce i unikajmy prowokacji. Uspokajamy tę sytuację, niech źli ludzie idą za ocean, gdziekolwiek na emeryturę (*…).

We flagowym serwisie informacyjnym stacji „Dzisiaj" materiał o Marszu Niepodległości znalazł się na trzecim miejscu. W materiale wypowiadali się organizatorzy marszu. Rzecznik Marszu Niepodległości Rafał Buca przekonywał, że wszystko jest „dopięte na ostatni guzik". Prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości Bartosz Malewski prosił, podobnie jak dziennikarze stacji, by nie ulegać potencjalnym prowokacjom. Zapewniał, że organizatorzy stawiają na bezpieczeństwo, o które dbać będzie m.in. Straż Niepodległości, a frekwencja okaże się „imponująca". Z kolei szef sztabu organizacyjnego i prezes Młodzieży Wszechpolskiej Marcin Osowski podkreślał, że marsz jest wydarzeniem o charakterze wspólnotowym.



Fot. 4. Zrzut ekranu z audycji „Wydanie specjalne" w TV Republika, 10 listopada 2026, godz. 18.17.

Choć w ciągu dnia przeważały na antenie tematy związane ze sporem wokół Trybunału Konstytucyjnego, zabezpieczeniem przez policjantów krakowskiego rynku w czasie zamachu 7 listopada czy ryzykiem odebrania stacji koncesji na nadawanie naziemne, to w programie nadano także relację z lokalnego Marszu Niepodległości, który odbył się 10 listopada w Białymstoku. Relacja z tego wydarzenia (po godz. 17.00 na antenie Telewizji Republika oraz materiał ją podsumowujący w serwisie „Dzisiaj") stanowiła zapowiedź marszu, który miał się odbyć dzień później w stolicy. W materiale podkreślono, że – według szacunków policji - udział w białostockim marszu wzięło kilka tysięcy osób. Pojawiły się również zapowiedzi uczestników planujących przyjazd 11 listopada do Warszawy. Marsz w Białymstoku przedstawiono jako wydarzenie dla młodych ludzi i rodzin, podczas którego odbywają się rekonstrukcje historyczne związane z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

Relacja we wPolsce24

W programie przedstawiano Marsz Niepodległości jako wielkie, patriotyczne wydarzenie, którego telewizja wPolsce24 jest patronem. Regularnie w programie wyświetlano belki informujące o patronacie i zapowiadające marsz: *wPolsce24 patronem Marszu 11.XI* i *Już jutro Marsz Niepodległości*, jak również mobilizujące widzów do udziału w wydarzeniu oraz podkreślające jego wspólnotowy aspekt: *Niech nas będzie jak najwięcej* i *Jutro maszerujemy razem*. W tym względzie o wysoką frekwencję i jedność podczas świętowania apelowali również reporterzy stacji, omawiając przygotowania do marszu: *A jutro zapowiada się rekordowa frekwencja podczas tegorocznego Marszu Niepodległości. Może być nas no naprawdę sporo. A patronem medialnym wydarzenia tego Marszu Niepodległości jutrzejszego jest oczywiście telewizja wPolsce24. Ja przypomnę, że jutro będzie można nas tam spotkać. Będziemy rozmawiać z Państwem. Można oczywiście się z*

nami uściskać po prostu i być. Bądźmy razem tego dnia (relacja Anny Pawelec, ok. godz. 15.25).

Marsz niepodległości i o niepodległość

Przez cały dzień emitowany był również spot przypominający o obchodach Narodowego Święta Niepodległości i promujący sam marsz. Obrazom młodych, ubranych odświętnie osób, które odwiedzają m.in. Grób Nieznanego Żołnierza, a także ujęciom protestów przed Trybunałem Konstytucyjnym i przypominającym poprzednie edycje marszu, towarzyszył komentarz z off-u: *11 listopada. Dzień dumy, odwagi i pamięci o tych, którzy za wolną Polskę oddawali życie. Nasi przodkowie wiedzieli, że wolność ma swoją cenę, że niepodległość nie jest dana raz na zawsze, że trzeba jej strzec, bronić i przekazywać kolejnym pokoleniom. Polacy nigdy nie godzili się na zniewolenie. Potrafili przeciwstawić się obcej dominacji, niesprawiedliwym rządom* (…). *Dziś znów musimy przypomnieć, że Polska i nasze wartości są najważniejsze, że suwerenność nie jest przywilejem nadanym przez władzę, ale niezbywalnym prawem narodu. Dlatego 11 listopada wyjdziemy na ulicę Warszawy dumni, z biało-czerwonymi flagami, z miłością do ojczyzny w sercach, bo w tym roku to będzie nie tylko marsz niepodległości, to będzie marsz o niepodległość.* W tym czasie u dołu ekranu wyświetlana była belka: *Jutro pokażmy siłę Polski!*



Fot. 5. Zrzut ekranu z audycji we wPolsce24, 10 listopada 2026, godz. 15.33.

Ryzyko politycznej prowokacji

W związku z marszem podnoszono też kwestię bezpieczeństwa jego uczestników, ale w przeciwieństwie do relacji obecnych np. w TVP Info czy TVN24 przedstawiano ją głównie w kontekście politycznym, a nie podwyższonego ryzyka zakłóceń porządku publicznego. Spodziewano się bowiem, podobnie jak na antenie Republiki, prowokacji wymierzonych w uczestników, które nadszarpną wizerunek Polski na arenie międzynarodowej, a władzy i zachodniej opinii publicznej dadzą pretekst do łączenia marszu z zagrożeniem ze strony prawicowych radykałów. Znamienna była w tym względzie m.in. relacja reportera Daniela

Machnowskiego, który mówił o podgrzewaniu emocji wokół wydarzenia: (…) *te emocje przed Marszem Niepodległości są dodatkowo podgrzane, ponieważ jeżeli jutro doszłoby do jakichś prowokacji, do jakichś zamieszek, no to wówczas opinia świata będzie jednoznaczna - prawicowy radykał dokonał zamachu w Krakowie, a teraz prawicowi radykałowie robią zamieszki w Warszawie w czasie Marszu Niepodległości. Niestety, taki przekaz może zostać jutro naświetlony, jutro może być przekazywany właśnie w zachodnich mediach. Dlatego też tak ważne jest to, żeby jutro na Marszu Niepodległości było bezpiecznie, żeby nie było prowokacji, a jeżeli będą jakieś, to żeby tych prowokatorów skutecznie pacyfikować, bo jednak to, co wydarzy się jutro, może bardzo zaważyć na opinii Polski na arenie międzynarodowej* (ok. godz. 15.06). W związku z tym przekonaniem przekazywano w programie informację o możliwości skorzystania w razie potrzeby z pomocy prawnej Instytutu Ordo Iuris: *Instytut Ordo Iuris podał w internecie numer telefonu, pod którym prawnicy będą udzielali bezpłatnej pomocy prawnej uczestnikom marszu. Linia jest przeznaczona dla spraw pilnych* (…) *Gdyby zdarzyły się jakieś prowokacje, gdyby Państwo widzieli coś niebezpiecznego podczas Marszu Niepodległości, to pod ten numer należy zadzwonić i ten numer warto mieć przy sobie jutro przez cały czas. Oczywiście też tutaj Ordo Iuris informuje, jeżeli ktoś z Państwa zostałby zatrzymany, macie Państwo prawo odmówić składania wyjaśnień do czasu kontaktu z obrońcą, ale należy zachować spokój, nie dać się sprowokować i co ważne, czynności policji można nagrywać.*

Z kolei goszczący tego dnia w studiu redakcji Marek Jakubiak z Rozwoju Plus przekonywał: *Nie możemy dać się, proszę Państwa, zastraszyć. Nie możemy zamknąć się w domach. Nie możemy. Jeżeli się zamkniemy raz w domu, to nas już nie wypuszczą z tego domu. Będą nas strachem katować. My musimy wyjść na Marsz Niepodległości. Musimy tutaj z ponad milionem wyjść i pokazać, że my się takich rzeczy nie boimy.*

Manifestacja patriotyzmu i sprzeciwu

W programie podkreślano, że marsz będzie manifestacją patriotyzmu a jednocześnie wyrazem politycznego sprzeciwu wobec działań władzy. W serwisie „Wiadomości wPolsce24" zapowiedź marszu stanowiła news dnia, a prowadzący wyraźnie połączył we wprowadzeniu dwie powyższe kwestie: *To będzie manifestacja patriotyzmu, ale też sprzeciwu wobec zamachu na Trybunał Konstytucyjny. Patrioci szykują się na Marsz Niepodległości, to wielkie, doniosłe i znaczące święto, które łączy środowiska konserwatywne. Za rządów konserwatystów zawsze spokojne i podniosłe. Dziwnym trafem, za rządów ludzi, którzy obecnie są przy władzy, mącone prowokacjami i zakłócane, władza wie, że ulicami Warszawy przejdzie siła, której oni nie są w stanie zdusić pokazami politycznej przemocy czy pętlą prawa, takiego jakie rozumieją, czyli bezprawia. Dziś do patriotów mówimy tak: wszyscy na marsz. To są "Wiadomości w Polsce 24", Piotr Pawelec, zaczynamy* (Piotr Pawelec, ok. godz. 19.30).

Premier po raz kolejny znika

Kwestię wspólnego przeżywania patriotycznego święta przeciwstawiano również zachowaniu premiera Donalda Tuska, który – zdaniem dziennikarzy redakcji – „na obchodach jakichkolwiek świąt patriotycznych" jest „tradycyjnie" nieobecny. Sugerowano

także, że lider KO izoluje się w tym czasie od społeczeństwa. Prowadząc serwis o godz. 15 dziennikarka Anna Pawelec zauważyła, że *premiera Donalda Tuska nie będzie tradycyjnie podczas oficjalnych obchodów świąt narodowych*. Dodała, że będzie on „*w Szczecinie na chrzcie promu".* Następnie podkreśliła: *Ale już teraz odgradza się od polskich patriotów. To, co teraz Państwo widzą, to są barierki ustawione przed kancelarią prezesa Rady Ministrów, czyli barierki ustawione tam, gdzie na co dzień przebywa, pracuje premier Donald Tusk. No proszę, a miało być tak uśmiechnięci i wszystkie barierki miały zniknąć. Nie wiem, czy państwo pamiętają, jak… jak Szymon Hołownia opowiadał, że no właśnie teraz, kiedy rząd koalicji obywatelskiej dojdzie do władzy, barierki znikną. No, to macie Państwo teraz tego potwierdzenie.* Do tego samego wątku wróciła w rozmowie z politykiem PiS Robertem Telusem (ok. godz. 15.17): *No, to może zacznijmy od tych barierek. Ja tutaj przypomniałam, bo myślę, że to też wszyscy pamiętają, jak Szymon Hołownia mówił, że, no, już teraz nie będzie odgradzania się od zwykłych Polaków, że te barierki znikają. Pamiętamy, kiedy mainstreamowe media wręcz transmitowały to, kiedy sprzed Sejmu znikały te barierki. No, nie musieliśmy długo czekać, aż się pojawiły i proszę, i teraz nawet oprócz tego, że sam premier… oczywiście nie będzie go na uroczystych obchodach jakichkolwiek świąt patriotycznych, no, to już jest jakby wręcz tradycją u pana premiera Donalda Tuska, będzie w Szczecinie, no to jeszcze pojawiają się te barierki przed kancelarią.* A Robert Telus komentował: (…) *po raz kolejny znika nam premier, wyjeżdża z i nie będzie go w Warszawie w tych najważniejszych uroczystościach. Już nie mówię o marszu, chociaż powinien być również na marszu z patriotami, bo tam będą patrioci. To jego nawet nie będzie na tych uroczystościach, tych najważniejszych państwowych uroczystościach.*

11 listopada 2026 r.

Relacja w TVP Info

W serwisach porannych nie pojawiła się żadna informacja o Marszu Niepodległości. Blok przedpołudniowy zdominowały natomiast informacje ze Szczecina, gdzie miał się odbyć chrzest promu pasażerskiego „Bursztyn" z udziałem premiera Donalda Tuska oraz rozmowy wokół tego tematu. Następnie antenę wypełniły transmisje uroczystości: najpierw chrztu promu „Bursztyn" z udziałem premiera, który wygłosił na tle promu okolicznościowe przemówienie, później wręczenia orderów w Pałacu Prezydenckim i państwowych obchodów Narodowego Święta Niepodległości na Placu Piłsudskiego w Warszawie - z udziałem Prezydenta RP, który wraz z Ministrem Obrony Narodowej wręczał nominacje generalskie a potem wygłosił przemówienie.

Krytyka przemówienia Prezydenta RP

Pod koniec tej transmisji w studiu TVP Info w charakterze komentatora pojawił się prof. Tomasz Nałęcz, który w sposób emocjonalny krytykował przemówienie prezydenta, m.in.: *Tego rodzaju kurs, który prezydent dzisiaj zademonstrował pod Grobem Nieznanego Żołnierza, dobrze Polsce nie wróży.* (…) *Jeśli prezydent się nie powstrzymuje przed rozdawaniem razów na lewo i na prawo* (…) *to w Polsce nie dzieje się dobrze. A jak się nie dzieje w Polsce dobrze, to kto się może cieszyć?* (…) *Wrogowie.* Jednocześnie u dołu ekranu wyświetlano belkę: *Ataki w przemówieniu prezydenta***.**

Oburzony przemówieniem Prezydenta RP Karola Nawrockiego prof. Nałęcz wyraził także obawę, co głowa państwa może powiedzieć podczas Marszu Niepodległości, choć ani on, ani dziennikarze stacji nie podali informacji lub powodów, dla których prezydent miałby podczas marszu ponownie przemawiać.

Pozytywne emocje w relacjach jednego reportera

Po godzinie 13.30 na antenie TVP Info pojawiły się relacje reporterskie dotyczące Marszu Niepodległości, który miał wyruszyć z Ronda Romana Dmowskiego o godz. 14.30.

Same relacje autorstwa Bartłomieja Bublewicza, Tomasza Jocza, Piotra Gierzyńskiego i Pawła Kursy były na ogół rzeczowe i neutralne w tonie. Dotyczyły niemal wyłącznie kwestii „spokoju" i „bezpiecznego przebiegu marszu", jakby to był jedyny aspekt tego wydarzenia wart odnotowania. Interesującym wyjątkiem była pod tym względem jedna z relacji Tomasza Jocza, w której reporter opisał pozytywny nastrój samych uczestników: *Ludzie uśmiechnięci, sympatyczni, widać, że dumni są z tego, że noszą biało-czerwone barwy. No i oczywiście pojawiło się tu mnóstwo ludzi z całej Polski. Ze sceny padła informacja, że może to być z 500 tysięcy. Później, że nawet koło miliona. Ja nie jestem w stanie tego ocenić, natomiast mogę powiedzieć, że polskich flag, uśmiechów i naprawdę gorących serc jest tu naprawdę dużo….* Z kolei w niektórych relacjach Bartłomiej Bublewicz określał uczestników marszu mianem *„protestujący".* W pewnym momencie użył też sformułowania, że „prezydent dołączył do protestujących".

Należy również odnotować, że jeśli w trakcie relacji pokazywano polityków biorących udział w marszu to raczej w ujęciach „z daleka". Nie robiono z nimi wywiadów. Za to wykonano kilka łączeń z Warszawskim Centrum Bezpieczeństwa, gdzie prezydent Rafał Trzaskowski mówił, że na razie panuje spokój, choć „łamane są przepisy dotyczące używania fajerwerków".

TVP Info „spóźnia się" na początek marszu

W odróżnieniu od innych monitorowanych programów, TVP Info nie pokazała momentu, gdy marsz ruszył i poinformowała o tym z opóźnieniem. Ok. godz. 14.29 uczestnicy wykonywali hymn, po czym marsz ruszył. Ten moment pokazały TV Republika, Polsat News, wPolsce24 i TVN24. Natomiast w TVP Info o godz. 14.30 emitowało serwis, w którym opowiadano o uroczystościach w Szczecinie, łączyło się także z będącym w tym mieście reporterem oraz z dziennikarzem pod siedzibą Trybunału Konstytucyjnego w Warszawie, a o godz. 14.38 TVP Info „zabrało" widzów w podróż poza granice naszego kraju, by przedstawić perspektywy zakończenia wojny na Ukrainie. Marsz Niepodległości i setki tysięcy obecnych na nim uczestników pojawiły się dopiero ok. godz. 14.40.



Fot. 6. Zrzut ekranu z audycji w TVP Info, 11 listopada 2026, godz. 14.30.

Publicyści niechętni wobec marszu

O ile stosunek reporterów TVP Info do marszu, który relacjonowali, był na ogół neutralny, o tyle stosunek publicystów redakcji oraz gości zaproszonych do studia w roli komentatorów można określić jako generalnie wobec marszu niechętny, a wobec wcześniejszego przemówienia Prezydenta Karola Nawrockiego, które wygłosił na placu Piłsudskiego – skrajnie krytyczny. Tak było w przypadku Wojciecha Szeląga z redakcji publicystyki TVP Info, który na pytanie prowadzącej program Wioletty Wramby, czy wziąłby udział w Marszu Niepodległości, gdyby nie był teraz w pracy, po chwili milczenia odpowiedział: *Ja nie mam specjalnie potrzeby takiego zbiorowego manifestowania mojego*

patriotyzmu (…) a poza tym no, niestety w ostatnich latach widać było, jakie okrzyki się pojawiały na tym marszu, jakie transparenty… Na polemiczną uwagę prowadzącej, że uczestnictwo w takich wydarzeniach jak marsz czy mecz nie musi oznaczać identyfikowania się ze wszystkim co tam widać i słychać, redaktor Szeląg odpowiedział: *No, wiesz, to jest różnica wrażliwości. Ty idziesz na stadion, gdzie wykrzykiwane są rozmaite rzeczy i tak rozwiązujesz pewien dylemat; nie utożsamiasz się z tymi okrzykami czy transparentami, ale masz poczucie, potrzebę bycia w jedności, a ja mam potrzebę unikania takiego dylematu (…) stąd może nie chodzę na mecze piłkarskie*.

Porównanie do Łukaszenki

Wcześniej, odnosząc się do przemówienia Prezydenta RP Karola Nawrockiego Wojciech Szeląg porównał krytyczną uwagę wygłoszoną przez głowę państwa pod adresem jednego z ministrów rządu Donalda Tuska do połajanek dyktatora Białorusi wobec swoich podwładnych: *Dowiedzieliśmy się też, ze Andrzej Domański jest fatalnym ministrem finansów… wiesz co, zupełnie przypadkiem akurat dziś w mediach społecznościowych widziałem zapis narady prezydenta Aleksandra Łukaszenki z jego ministrami i on ich tam beszta za to, że wzrosła cena kartofli na Białorusi. Ja mam wrażenie, że coś z tej atmosfery było dzisiaj na Placu Piłsudskiego niestety, takie besztanie (…)* Na te słowa zareagowała prowadząca program Wioletta Wramba: *No, Wojtku, przepraszam cię, ale nie chciałabym, żebyśmy takie porównania czynili na antenie… Aleksander Łukaszenka!…* Do grona komentatorów potępiających prezydenta Karola Nawrockiego za jego przemówienie dołączył na antenie TVP Info również politolog Adam Traczyk: *Nie to miejsce, nie ten ton, nie ten czas na takie przemówienia. Prezydent wybrał ton, no, jednoznacznie partyjniacki, powiedziałbym, nawet nie partyjny. To przemówienie było niegodne tej uroczystości*.

O godzinie 17.45 rozpoczął się na antenie TVP Info „Wykrywacz kłamstw", w którym choć Marsz Niepodległości był tylko jednym z tematów, to został potraktowany najobszerniej. Prowadząca, Magdalena Pernet poświęciła mu także rozmowę z psychologiem społecznym dr. Konradem Majem zatytułowaną: *Dlaczego Marsz Niepodległości wygląda tak, jak wygląda,* czyli zdaniem dziennikarki jest *manifestacją poglądów politycznych zmieniającą się często w burdy i starcia z policją*. Taki obraz marszu prowadząca audycję uznała za pewnik, a zaproszony do studia psycholog potwierdził jej tezę, gdy wyraźnie zniesmaczony określił Narodowe Święto Niepodległości jako *święto ludzi, którzy machają flagami i używają rac,* co jego zdaniem odstrasza kogoś, kto ma dzieci i zapewne – widząc obrazy z marszu w telewizji – w przyszłości się doń nie przyłączy. W tym względzie zarówno dziennikarka, jak również zaproszony przez nią do studia ekspert całkowicie pominęli oczywisty fakt udziału rodzin z dziećmi w Marszu Niepodległości

W „Panoramie" o godz. 18.00, za sprawą nagrania reportera Piotra Bukowskiego, przedstawiono wypowiedzi zwykłych uczestników marszu, w tym jednego Czecha, eksponując w ten sposób elementy komiczne i polemiczne wobec wymiaru wspólnotowego i podniosłego nastroju wydarzenia. W rozpowszechnianym od godz. 18.30 „Kontrapunkcie", prowadzonym przez Karolinę Opolską, skupiono się z kolei na politycznej wymowie marszu. Temat pojawił się w trzeciej części audycji, z udziałem

polityków: Adriana Witczaka z KO, Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji, Agnieszki Wojciechowskiej z PiS i wiceministra obrony narodowej Stanisława Wziątka z PSL. Polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego miał pretensję do organizatorów marszu o to, że jego hasło brzmi *„Polak w Polsce gospodarzem"* zamiast *„Polak Polakowi bratem"*. Z kolei Karolina Opolska wdawała się w polemikę z gośćmi reprezentującymi partie prawicowe. Gdy Krzysztof Szymański stwierdził, że *nie bez powodu rządowi Donalda Tuska oberwało się dzisiaj na tym marszu, bo jako wspólnota propolska mamy bardzo dużo zastrzeżeń do rządu…* dziennikarka podkreśliła demokratyczną legitymację rządu, wtrącając: *rządu, który został wybrany głosami Polaków w wyborach demokratycznych*, czego jednak przedstawiciel Konfederacji nie kwestionował. Następnie prowadząca kilkakrotnie polemizowała z wypowiedziami Agnieszki Wojciechowskiej, np. gdy reprezentantka PiS usiłowała rozwinąć myśl, że premier Tusk inaczej niż prezydent Karol Nawrocki i prezes Kaczyński biorący osobiście udział w Marszu Niepodległości, *„obawia się tłumu"*.

Zaproszenie ważniejsze niż marsz

W serwisie „19.30" Marsz Niepodległości pojawił się najpierw tylko jako tło dla sceny, w której reporter TVP usiłował od idącego razem z uczestnikami marszu prezydenta Karola Nawrockiego wymusić odpowiedź na zaproszenie go przez Donalda Tuska do domu na rozmowę „jak Polak z Polakiem, które premier zawarł w swoim szczecińskim przemówieniu. Materiał poświęcony wyłącznie Marszowi Niepodległości pojawił się dopiero jako trzeci w serwisie a poprzedziło go wprowadzenie prowadzącego wydanie Marka Czyża o treści: *W zamyśle i deklaracjach jest wydarzeniem patriotycznym i zaproszeni są wszyscy. Ale wszyscy to nie znaczy każdy. Na czele tego marszu hasło wiodące, dalej politycy sympatyzujący, zawsze prawicowi, zwykle konserwatywni, często antyunijni. Zakaz używania pirotechniki jest tam traktowany jak nieszkodliwe dziwactwo władz miejskich. Im dalej od czoła, tym mniej radykalnie i bardziej wspólnotowo.* Sam materiał Bartosza Filipowicza przedstawił wydarzenie w podobnym duchu: jako w zasadzie coś pozytywnego, co przyciąga tzw. normalnych Polaków, ale jest skażone obecnością i hasłami prawicy, a nawet treściami rasistowskimi oraz dosadnie wyrażaną niechęcią wobec Donalda Tuska.

Negatywnie o Prezydencie RP

Audycję „Bez trybu" Justyny Dobrosz-Oracz również otworzyła scena, w której maszerujący prezydent Karol Nawrocki był nagabywany przez reportera TVP Info o to, czy przyjmie zaproszenie do domu premiera Donalda Tuska dla *zakończenia wojny-polsko polskiej*, ale na tak postawione pytanie nie odpowiada. Pokazanie maszerującego prezydenta przekierowywało uwagę odbiorców z Marszu Niepodległości na Karola Nawrockiego i o to najwyraźniej chodziło w audycji, ponieważ prowadząca wraz z zaproszonymi do rozmowy w studiu gośćmi: socjologiem Ireneuszem Krzemińskim i z-cą red. naczelnego ONET-u Andrzejem Stankiewiczem, skupiła się na negatywnej ocenie zachowania prezydenta. Karol Nawrocki został skrytykowany, że „ręka" (premiera Tuska) wyciągnięta do zgody *na razie zawisła w próżni*, jak stwierdziła Justyna Dobrosz-Oracz, na co Andrzej Stankiewicz odpowiedział, że zawisła już po raz drugi od czasu Rady

Bezpieczeństwa Narodowego, bo *ewidentnie pod naciskiem środowiska PiS* prezydent nie zamierza *grać na pokój*. Dalej Justyna Dobrosz-Oracz podzieliła się z gośćmi własnymi wrażeniami, mówiąc: *Widać wyraźnie na tym nagraniu, że prezydent – mam wrażenie – był w ogóle zaskoczony tą ofertą szefa rządu. Jednak ktoś, kto zaprasza do siebie do domu, to wypada chociaż odpowiedzieć, niezależnie od intencji, po tym co się szczególnie wydarzyło w Krakowie myślę, że każdy liczy na takie spotkanie.* Sugestia dziennikarki, że *każdy liczy na takie spotkanie* nie została jednak niczym uwiarygodniona. W audycji marsz stanowił tło dla jednostronnej i negatywnej oceny prezydenta Karola Nawrockiego, a także szeroko rozumianej prawicowej opozycji.

Dezawuowanie patriotycznych walorów marszu

Temat marszu pojawił się również tego dnia w wydaniu „Kwiatków Polskich" poprowadzonym przez Katarzynę Kasię i Grzegorza Markowskiego, choć do wydarzenia nie nawiązano wprost ani słowem, ani obrazem. Audycję rozpoczęła bowiem emisja nagrania z wypowiedzią nieżyjącej już Wandy Traczyk-Stawskiej, która podzieliła się swoim niespełnionym marzeniem o wielkim marszu polskich kombatantów II wojny światowej, gdzie „razem" poszliby *ci od Andersa i ci od Maczka* i *ci ze Wschodu*. W kontekście emisji ww. nagrania należy zauważyć, że Wanda Traczyk-Stawska, jeszcze za życia, apelowała w 2021 roku o delegalizację Marszu Niepodległości jako „marszu ludzi, którzy szukają wrogów, sieją nienawiść i niszczą Warszawę". Wykorzystanie zatem fragmentu wypowiedzi uczestniczki Powstania Warszawskiego marzącej o jedności, która zarazem publicznie krytykowała Marsz Niepodległości w jego dotychczasowej formie, apelując wręcz o delegalizację wydarzenia, mogło tworzyć u odbiorców audycji wrażenie, że tegoroczny marsz jest sprzeczny z patriotyczną tradycją i duchem jedności narodowej. Dezawuowanie patriotycznych walorów Marszu Niepodległości pobrzmiewało również w wypowiedziach samych prowadzących, którzy stwierdzili m.in., że *patriotyzm to niekoniecznie jest machanie flagą*, czy w sceptycznym odnoszeniu się do noszenia koszulek z nadrukiem „Bóg, Honor, Ojczyzna".

Gość „Kwiatków Polskich" zarzuca prezydentowi rokosz

W „Kwiatkach Polskich", tak jak w innych audycjach informacyjnych i publicystycznych nadanych tego dnia w programie, skoncentrowano się jednak na krytyce przemówienia prezydenta Karola Nawrockiego i jego działań. Przypominając fragment jego przemówienia wygłoszonego podczas uroczystości na Pl. Piłsudskiego o wpływie części magnaterii na utratę przez I Rzeczpospolitą niepodległości Grzegorz Markowski *ze smutkiem* stwierdził, że *Pan Prezydent nie mógł sobie dzisiaj odpuścić.* Nie obeszło się też bez podważania jego kompetencji jako zawodowego historyka.

Zwieńczeniem wydania „Kwiatków polskich była rozmowa z prof. Romanem Kuźniarem. Gość autorytatywnie stwierdził, że *prezydent Nawrocki jest doskonałą, stuprocentową egzemplifikacją, uosobieniem tych wszystkich niedobrych cech polskiej kultury politycznej, które doprowadziły do upadku I Rzeczpospolitą. Mam na myśli ten systemowy i systematyczny (…) rokosz przeciwko Rzeczypospolitej, przeciwko legalnym władzom, mam*

na myśli rząd Polski. I to jest dramat.” Para gospodarzy audycji nie skomentowała tego oskarżenia podobnie jak opinii gościa, że *w tych przemówieniach jest tak wiele agresji.*

Relacja w TVN24 i TVN („Fakty”)

Od rana stacja informowała o przygotowaniach do obchodów Narodowego Święta Niepodległości w kraju (Bieg Niepodległości w Warszawie, Parada Niepodległości w Gdańsku, morsowanie z flagami, chrzest promu Bursztyn, w którym miał wziąć udział premier Donald Tusk). Była też zapowiedź Marszu Niepodległości w Warszawie i – podobnie jak poprzedniego dnia – redakcja określiła wydarzenie mianem „marszu narodowców (belka o treści: *Warszawa przygotowuje się na marsz narodowców*). Dziennikarze zapowiadający wydarzenia podkreślali, że w związku z obchodami święta w całym kraju zwiększone zostały środki ostrożności.

Przypominanie o marszu, ale „narodowców”

Od godz. 12.00 transmitowano na żywo centralne uroczystości na Placu Piłsudskiego w Warszawie. Po zakończeniu transmisji pojawiła się belka informująca o uroczystościach trwających w całym kraju i ponownie podkreślająca, że w stolicy odbędzie się *marsz narodowców* a nie niepodległości (belka o treści: *W całym kraju uroczystości*. *Warszawa szykuje się na marsz narodowców*).

O godz. 14.00 w serwisie pojawiły się relacje z obchodów Święta Niepodległości w Chorzowie, Poznaniu, Wrocławiu, Warszawie (Bieg Niepodległości, grupy rekonstrukcyjne). Następnie przekazano informację o obchodach centralnych, ale z naciskiem na fragment wystąpienia prezydenta, w którym Karol Nawrocki skrytykował działania ministra finansów Andrzeja Domańskiego. Ostatnia wiadomość dotyczyła obecności premiera Donalda Tuska w Szczecinie z okazji chrztu promu Bursztyn. Pasmo prowadziła Anna Jędrzejowska, a jej gość Joanna Solska z tygodnika „Polityka” skrytykowała wystąpienie prezydenta na Placu Piłsudskiego.

Ekspert dezawuuje narrację o marszu

Około godz. 14.30 podano informację, że *rusza właśnie marsz narodowców*, a na belce wyświetlono wówczas po raz kolejny napis: *Marsz narodowców w Warszawie*. Wydarzenie przez cały czas jego trwania było transmitowane na żywo. Prowadząca pasmo Anna Jędrzejowska łączyła się również co jakiś czas z reporterami (Sebastian Napieraj, Piotr Borowski), którzy na bieżąco relacjonowali to, co widzą. W studiu wydarzenie komentowali eksperci. Pierwszym z nich był prof. Sławomir Sowiński z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który oponował wobec narzuconej przez stację retoryki o marszu jako o wydarzeniu jednego środowiska politycznego. Gdy prowadząca zauważyła, że *to jest marsz narodowców*, replikował: *dziś to już nie jest marsz jednego środowiska politycznego (…) Dla części społeczeństwa jest pokazem patriotyzmu*.

Należy zauważyć, że po tej wymianie zdań zmieniła się treść informacji na belce, na której wydarzenie w stolicy określono jako *marsz w centrum Warszawy organizowany przez środowiska narodowe*, sygnalizując tym samym widzom, że marsz ma szerszą podstawę społeczną po prawej stronie sceny społeczno-politycznej. Od tego momentu już do końca transmisji belka tej treści była wyświetlana zamiennie z komunikatem o *marszu narodowców w Warszawie*, przy czym dominował ten drugi.



Fot. 7. Zrzut ekranu z audycji w TVN24, 11 listopada 2026, godz. 14.30.

Marsz narodowców dominuje w przekazie

Po prof. Sowińskim wydarzenie komentowała politolog z Uniwersytetu Wrocławskiego Anna Pocześniak, Marcin Celiński z Resetu Obywatelskiego i politolog z Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Anna Siewierska, która wyraziła ubolewanie, że *cała Polska świętuje a marsz narodowców zdominował ten dzień*. Wszyscy komentatorzy niezależnie od siebie wyrazili opinię, że prezydent przejmuje przywództwo na prawicy.

W paśmie „Fakty po południu" (od godz. 18.00) redakcja podsumowała Marsz Niepodległości oraz obchody Narodowego Święta Niepodległości w relacji Katarzyny Kowalskiej. Materiał miał charakter bardziej publicystyczny niż informacyjny. Widzowie mogli usłyszeć, że podczas uroczystości na Pl. Piłsudskiego prezydent recenzował ministrów rządu: *...dla Karola Nawrockiego była to okazja również do recenzowania rządu, ale bardzo szybko doczekał się odpowiedzi przedstawiciela rządu,* a wypowiadający się wcześniej tego dnia Jarosław *straszy rozlewem krwi.*

Marsz znika z serwisów

W serwisach nadanych o godz. 19.10 i 20.00 temat Marszu Niepodległości nie pojawił się w ogóle. Co zaskakujące tematyka z nim związana nie była obecna nawet w głównym wydaniu „Faktów" nadanych o godz. 19.00 w TVN, choć materiał otwierający to wydanie

jego autor - reporter Jakub Sobieniowski - poświęcił politycznym przemówieniom wygłoszonym przez premiera, prezydenta i lidera PiS 11 listopada. Dziennikarz poinformował widzów, że prezes PiS Jarosław Kaczyński sugerował po zamachu w Krakowie, że krew chce przelewać ta druga strona. Reporter krytykował również prezydenta i wychwalał premiera. Jego zdaniem przemówienie prezydenta na Placu Piłsudskiego podczas głównych uroczystości państwowych było konfrontacyjne. Reporter zwrócił też uwagę, że prezydent Karol Nawrocki nie odpowiedział na zaproszenie premiera do podzielenia się opłatkiem w jego domu, które Donald Tusk wystosował podczas przemówienia w Szczecinie przy okazji chrztu promu „Bursztyn". Reporter wyraził opinię, że podczas narodowego święta Prezydent RP Karol Nawrocki dzielił, a premier Tusk łączył Polaków.

W TVN24 do tematu marszu i jego przebiegu wrócono dopiero o godz. 21.30, gdy poinformowano o „marszu organizowanym przez środowiska narodowe", który przeszedł ulicami Warszawy i udziale w nim m.in. prezydenta Karola Nawrockiego i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Zaraz potem nastąpiła transmisja konferencji prasowej Policji, która przekazała, że *obchody Święta Niepodległości przebiegły bezpiecznie, nie odnotowaliśmy poważniejszych incydentów*.

Relacja w Polsat News i Polsacie („Wydarzenia")

Około godz. 10.24 w audycji „W rytmie dnia" przedstawiono relację dotyczącą przygotowań do Marszu Niepodległości. Poinformowano o możliwości odnotowania rekordowej frekwencji, przytaczając wypowiedzi organizatorów wydarzenia, którzy wskazywali na dużą liczbę zgłoszeń i przewidywali udział nawet blisko pół miliona uczestników. W materiale uwzględniono zatem perspektywę organizatorów, podkreślającą skalę zainteresowania wydarzeniem. Prowadzący program połączył się z reporterką znajdującą się na rondzie Dmowskiego. Dziennikarka poprosiła operatora kamery o pokazanie obszaru ronda, wskazując, że widoczni są: „pirotechnicy i psy tropiące", którzy sprawdzają teren pod kątem bezpieczeństwa. Następnie poinformowała o kolejnych zabezpieczeniach, w tym „betonowych zaporach", zakazie noszenia broni i używania dronów. Kwestie te rozwinęła rzeczniczka MSWiA, informując o zakazach dotyczących noszenia broni i używania materiałów pirotechnicznych, wydanych przez właściwe organy, w tym ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz wojewodę mazowieckiego. Pod koniec relacji ponownie zaakcentowano działania służb porządkowych. Poinformowano, że policjanci „w asyście psów tropiących" na bieżąco sprawdzają teren ronda Dmowskiego, a na miejsce „dowożone są kolejne betonowe zapory".

Kwestie bezpieczeństwa

Około godz. 11.35 ponownie podjęto temat przygotowań do marszu. Po raz kolejny pokazano rondo Dmowskiego w Warszawie, a przekazane informacje w znacznej mierze

stanowiły powtórzenie materiału wyemitowanego wcześniej. Następnie prowadzący antenę połączył się z rzecznikiem Komendanta Stołecznego Policji. Rozmowa koncentrowała się na kwestiach bezpieczeństwa i przygotowaniach służb do zabezpieczenia wydarzenia. Rzecznik poinformował o zastosowaniu „wyjątkowych środków bezpieczeństwa", podkreślając, że polska policja jest odpowiednio przygotowana do zabezpieczenia marszu. Zapewnił, że w stolicy zgromadzono wystarczającą liczbę „sił i środków", a wśród uczestników obecni będą również „policjanci po cywilnemu". Prowadzący dopytywał o możliwy „wpływ podziałów społecznych" na przebieg Marszu Niepodległości oraz o ewentualne reakcje zgromadzonych na widok „białych kasków", czyli zwartych oddziałów policji. Przedstawiciel policji odpowiadał rzeczowo, koncentrując się na przygotowaniu służb do zapewnienia bezpieczeństwa.

Około godz. 13.30, kończąc relację z uroczystości państwowych na placu Piłsudskiego, Polsat News rozpoczął bieżące relacjonowanie przygotowań do Marszu Niepodległości. Zapowiedziano, że wydarzenie będzie pokazywane na bieżąco. Ekran podzielono na dwie części: na jednej pokazywano kończące się uroczystości państwowe, na drugiej uczestników gromadzących się na rondzie Dmowskiego. Połączono się z reporterem znajdującym się przed czołem marszu. Pytano o liczbę uczestników, możliwość rekordowej frekwencji oraz obecność polityków PiS i Konfederacji. Zwracano uwagę na hasło „Bóg, Honor i Ojczyzna", ale także na niewybredne hasła pod adresem rządu. Rozważano, czy marsz stanie się manifestacją jedności środowisk prawicowych i szerszej wspólnoty społecznej. Zapowiadano również udział Prezydenta RP Karola Nawrockiego. Pokazywano jego przygotowania do wyjazdu z placu Piłsudskiego, a następnie przyjazd kolumny prezydenckiej w okolice czoła marszu. Informowano o trudnościach technicznych wynikających z dużej liczby uczestników.

Race i patriotyczne przemówienia

O godz. 13.53 pokazano pierwsze ujęcia zapalonych rac. W studiu wypowiadał się Dariusz Loranty, ekspert ds. bezpieczeństwa. Omawiano zakaz pirotechniki, odpowiedzialność organizatora, możliwości interwencji policji oraz procedury rozwiązania zgromadzenia. Ekspert wskazywał, że race pojawiają się podczas takich wydarzeń regularnie, a przepisy przewidujące sankcje nie zawsze są egzekwowane. Na ekranie pojawiały się belki: *Centralne obchody w sercu stolicy. Tłumy na ulicach i uroczyste apele*; *Za chwilę rusza Marsz Niepodległości. Tłumy na ulicach Warszawy*.

Transmisję prowadzono z kilku kamer. Ekran dzielono również na trzy części, pokazując panoramę zgromadzenia, czoło marszu i scenę przemówień. Pojawiło się pytanie: *Nie wiemy, czy prezydent pokona całą trasę marszu?* Omawiano również obecność policjantów w tzw. białych kaskach w bocznych ulicach Alej Jerozolimskich. Pokazano przemówienie prezesa Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, jednak problemy techniczne utrudniły jego odbiór. Następnie transmitowano fragment przemówienia Krzysztofa Bosaka, który podziękował uczestnikom i podkreślił: *To naród polski jest organizatorem marszu. To największa patriotyczna manifestacja w Europie. Naród polski pokazuje, że jest jak lawa, że*

ma tę wewnętrzną energię, której nie da się w żaden sposób wygasić. Około godz. 14.14 rozmowa w studiu dotyczyła wykorzystania śmigłowca i dronów do monitorowania zgromadzenia. Ekspert uzasadniał ich przydatność w kierowaniu ruchem uczestników. O godz. 14.22 ponownie połączono się z reporterem znajdującym się przy czole marszu.

Przybycie prezydenta, nieobecność premiera

Następnie omawiano zastosowanie betonowych zapór. Dariusz Loranty krytycznie odniósł się do zasadności takich zabezpieczeń. Kolejny ekspert, Artur Dubiel z WSB Merito, wskazywał, że nie można wykluczać zagrożeń i ewentualnych konfrontacji. W tym czasie nadal pokazywano marsz z perspektywy uczestników, próbując uchwycić Prezydenta RP. Pojawiła się belka: *Prezydent RP dołączył do Marszu Niepodległości*. Następnie pokazano ujęcia z góry przedstawiające Karola Nawrockiego wśród uczestników. W komentarzu eksperckim podkreślono potrzebę ograniczania wzajemnej wrogości oraz rolę społeczeństwa jako „bezpiecznika demokracji".



Fot. 8. Zrzut ekranu z audycji w Polsat News, 11 listopada 2026, godz. 14.45.

Około godz. 14.50 prowadzący zwrócił również uwagę na nieobecność premiera podczas uroczystości na placu Piłsudskiego. Rozmowa na pewien czas przesunęła się w stronę zaproszenia premiera na spotkanie wigilijne przez Prezydenta RP. W dalszej części programu bieżące informacje przeplatano obrazami z marszu.

Po godz. 15.00 w studiu pojawił się kolejny ekspert, Marcin Samsel, którego pytano o emocje towarzyszące wydarzeniu. Wyemitowano również wypowiedź prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego z miejskiego centrum bezpieczeństwa. Apelował on o zachowanie bezpieczeństwa i korzystanie z komunikacji miejskiej. Podkreślił, że władzom miasta zależy na spokojnym przebiegu zgromadzenia, wyrażając nadzieję, że obecność

Prezydenta RP przyczyni się do zachowania spokoju. Przedstawiono także wypowiedź rzecznika stołecznej policji dotyczącą bezpieczeństwa. W komentarzach podkreślano spokojny przebieg tegorocznego marszu.

O godz. 15.39 pokazywano uczestników przemieszczających się przez most Poniatowskiego. Na ekranie pojawiały się kolejne belki: *Setki tysięcy biało-czerwonych flag na ulicach Warszawy*"; *Prezydent Karol Nawrocki idzie w warszawskim Marszu Niepodległości*; *Marsz przebiega w spokojnej atmosferze*. W dalszej części wypowiadał się Mariusz Sokołowski, który zauważył, że niektóre środowiska zachęcały do udziału w marszu, posługując się retoryką walki. Wydanie specjalne i transmisja na żywo zakończyły się do programu „Punkt widzenia Jankowskiego".

Władze Warszawy nie podają danych o frekwencji

W audycji publicystycznej „Punkt widzenia Jankowskiego" o godz. 16.00 Marsz Niepodległości był prezentowany w wydzielonej części ekranu, równolegle do rozmów prowadzonych w studiu. Początkowo dyskusja nie dotyczyła bezpośrednio marszu, lecz między innymi relacji Polski z Unią Europejską. Gościem programu był prof. Ireneusz Dąbrowski, członek Rady Polityki Pieniężnej. W dalszej części audycji podjęto również temat sytuacji i obrazu młodego pokolenia w Polsce, o czym rozmawiano z dr. Mateuszem Łakomym. Jednocześnie na ekranie prezentowano obrazy z Marszu Niepodległości, dzięki czemu wydarzenie pozostawało stale obecne w przekazie wizualnym, mimo że nie stanowiło głównego przedmiotu rozmowy. Na ekranie pojawiła się belka o treści: *Setki tysięcy biało czerwonych flag na ulicach Warszawy*. O godz. 17.38 wyemitowano bezpośrednią relację z Marszu Niepodległości. Prowadzący zapytał wówczas reportera o liczbę uczestników. Dziennikarz znajdujący się na miejscu poinformował, że władze Warszawy nie chcą podać danych dotyczących frekwencji. Jankowski, komentując obrazy z marszu, stwierdził, że ludzi jest „multum", wyraźnie akcentując dużą liczbę uczestników wydarzenia.

Z kolei audycję „Punkt widzenia Szubartowicza" (godz. 18.00), otwarto obrazami z Marszu Niepodległości. Prowadzący poinformował, że wydarzenie przebiega spokojnie. Pierwszym gościem audycji był były Prezydent RP Bronisław Komorowski. Rozmowa dotyczyła przede wszystkim aktualnej sytuacji politycznej w kraju. W krótkim komentarzu odnoszącym się do Marszu Niepodległości Bronisław Komorowski określił wydarzenie mianem „marszu narodowców". W dalszej części rozmowy nie rozwijano jednak szerzej tego wątku. Kolejnymi gośćmi byli: Karol Karski (PiS) oraz Mariusz Witczak (KO). Na początku rozmowy prowadzący zapytał polityków, w jaki sposób spędzili Narodowe Święto Niepodległości. Mariusz Witczak poinformował, że uczestniczył w obchodach w swoim okręgu wyborczym, natomiast Karol Karski stwierdził, że brał udział między innymi w Marszu Niepodległości, podkreślając panującą podczas wydarzenia „wspaniałą atmosferę".

250 czy 750 tysięcy?

W trakcie rozmowy prowadzący podał informację o 250 tysiącach uczestników marszu. Karol Karski przedstawił natomiast znacznie wyższy szacunek, wskazując na 750 tysięcy osób. Rozbieżność ta nie została w opisanym fragmencie rozstrzygnięta. Następnie dyskusja została skierowana na inne zagadnienia polityczne, w tym sytuację Trybunału Konstytucyjnego oraz relacje między premierem a Prezydentem RP. Prowadzący rozpoczął audycję od informacji o spokojnym przebiegu marszu, a następnie umożliwił gościom przedstawienie własnych opinii. W drugiej części audycji wprowadził temat frekwencji, podając liczbę 250 tysięcy uczestników. Nie odnotowano jednoznacznej oceny wydarzenia ze strony dziennikarza. Na podstawie dostępnych obserwacji sposób prowadzenia można określić jako zasadniczo neutralny. W trzeciej części audycji, zaproszony gość nie odniósł się do wydarzenia.

Wielki marsz wydarzeniem dnia

W głównym wydaniu „Wydarzeń" (godz. 18.50) emitowanym na antenie Polsatu główne obchody Narodowego Święta Niepodległości, w tym Marsz Niepodległości w Warszawie, były pierwszym tematem w ramach zapowiedzi i poprzedzały kwestię zaproszenia Prezydenta RP przez premiera na spotkanie wigilijne. Prowadząca Katarzyna Zdanowicz podkreśliła, że Polska świętuje niepodległość, zapowiadając „wielki marsz w Warszawie". Wspomniano również o obchodach odbywających się w cieniu tragedii w Krakowie.

Obok dziennikarki pokazano zdjęcie tłumu z biało-czerwonymi flagami oraz napis „W morzu flag". Zaznaczono, że w marszu uczestniczył Prezydent RP Karol Nawrocki. Następnie połączono się na żywo z reporterem Marcinem Fijołkiem, znajdującym się na błoniach Stadionu Narodowego, gdzie kończyła się trasa marszu. Katarzyna Zdanowicz zapytała, czy wydarzenie przebiega spokojnie. Reporter, który – jak zaznaczył – obserwował marsz po raz siedemnasty, podkreślił zgodność różnych stron co do rekordowej frekwencji oraz wyjątkowo spokojny przebieg wydarzenia. Stwierdził, że było „bardzo, bardzo spokojnie" oraz że „nie odnotowano żadnych poważnych incydentów". Zauważył również, że ponieważ był to ostatni marsz przed wyborami, pojawiało się wiele odniesień do bieżącej polityki.

W samej relacji pokazano uczestników skandujących „Bóg, Honor i Ojczyzna". Reporter wskazał na rozbieżności w szacunkach liczby uczestników. Podkreślono udział Prezydenta RP, którego pokazano z biało-czerwoną flagą. Wspomniano także o spaleniu flagi Nowej Lewicy oraz działaniach służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Wyemitowano wypowiedź prezydenta Warszawy. W materiale zwrócono uwagę na hasła wzywające do odsunięcia obecnej władzy, ale także na baner „Reset", zawierający przekreślone wizerunki Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Zaznaczono rodzinny charakter wydarzenia. Jednocześnie pokazano archiwalne nagrania wcześniejszych marszów, podczas których dochodziło do nadużywania pirotechniki i zamieszek. Poinformowano, że według wcześniejszych zapowiedzi czoło marszu miało dotrzeć około

godz. 17.00 w okolice Stadionu Narodowego, gdzie zaplanowano kolejne wydarzenia. Po relacji przedstawiono materiały dotyczące wystąpienia Prezydenta RP na placu Piłsudskiego oraz pobytu premiera w Szczecinie.

Rekordowa frekwencja główną linią narracyjną

W przeciwieństwie do serwisu „19.30" TVP Info oraz „Faktów" TVN Marsz Niepodległości był w „Wydarzeniach" pierwszym tematem, co wskazywało na jego wysoką rangę informacyjną. Użyto pozytywnego określenia „wielki marsz w Warszawie". Przeprowadzono relację na żywo z miejsca zakończenia marszu. Podkreślono rekordową frekwencję, spokojny przebieg, rodzinny charakter wydarzenia i obecność Prezydenta RP. Reporter wielokrotnie akcentował brak poważniejszych incydentów. Wspomniano jednak o spaleniu flagi Nowej Lewicy i politycznych hasłach uczestników. Dominowały określenia „wielki marsz", „rekordowy", „bardzo, bardzo spokojnie" i „rodzinny", które budowały pozytywny obraz wydarzenia. Główną linią narracyjną była rekordowa frekwencja i spokojny przebieg marszu. Drugim wątkiem był polityczny charakter wydarzenia, związany z hasłami antyrządowymi i banerem „Reset". Napis „W morzu flag" podkreślał masowość wydarzenia i jego patriotyczną symbolikę.

Pokazywano tłumy z biało-czerwonymi flagami, Prezydenta RP niosącego flagę oraz uczestników skandujących patriotyczne hasła. Jednocześnie wykorzystano archiwalne obrazy wcześniejszych marszów, podczas których dochodziło do zamieszek i nadużywania pirotechniki. Udział Karola Nawrockiego został wyraźnie zaakcentowany. Pokazano go z biało-czerwoną flagą, bez odnotowanej negatywnej oceny jego obecności.

W „Gość Wydarzeń" (godz. 19.15) jako pierwszy do rozmowy zaproszony został Krzysztof Bosak, wicemarszałek Sejmu RP, reprezentujący Konfederację. Prowadzący nawiązał do plakatu z marszu przedstawiającego Sławomira Mentzena na tle baneru z hasłem „Reset". Krzysztof Bosak określił tegoroczny marsz jako „wyjątkowy". W dalszej części rozmowy poruszono kwestię frekwencji. Dziennikarz podał, że według władz miasta Warszawy w marszu uczestniczyło około 250 tysięcy osób, zaznaczając jednocześnie, że pojawiają się również szacunki mówiące o 750 tysiącach uczestników. Krzysztof Bosak ocenił natomiast, że w wydarzeniu wzięło udział około 500 tysięcy osób. Podczas rozmowy wyświetlano belkę o treści *Tłumy na marszu*. Kolejnym gościem audycji była Dorota Łoboda (KO), ale nie powrócono już do tematu Marszu Niepodległości.

Rozbieżności w szacunkach frekwencji

W „Debacie Gozdyry" (godz. 19.50) kontynuowano tematykę związaną z obchodami Narodowego Święta Niepodległości, bieżącą sytuacją polityczną oraz Marszem Niepodległości. W pierwszej części audycji gośćmi byli senator Krzysztof Kwiatkowski (KO), poseł Janusz Cieszyński z Rozwoju Plus, Sebastian Gajewski, wiceminister reprezentujący Nową Lewicę, oraz Jakub Banaszek, doradca Prezydenta RP. Sam Marsz Niepodległości nie stanowił jednak głównego przedmiotu rozmowy.

W drugiej części audycji przerwano debatę, aby transmitować briefing prasowy przedstawicieli Komendy Głównej Policji i Komendy Stołecznej Policji dotyczący bezpieczeństwa podczas Marszu Niepodległości. Rzecznik Polskiej Policji poinformował, że „wszystko odbyło się bezpiecznie" oraz że „nie odnotowano żadnych poważniejszych incydentów, ale to nie koniec naszych działań". Również rzecznik stołecznej policji podkreślił, że „było bezpiecznie", określając marsz mianem „najważniejszego wydarzenia logistycznego". Wspomniał jednocześnie o naruszeniach przepisów, w tym posiadaniu materiałów pirotechnicznych, obecności osób pod wpływem alkoholu i innych środków oraz ujawnieniu sześciu osób poszukiwanych. Po zakończeniu briefingu Agnieszka Gozdyra powtórzyła, że „wydarzenie przebiegło bezpiecznie", zauważając, że zapewnienia o bezpieczeństwie wielokrotnie pojawiały się w wypowiedziach przedstawicieli policji. Na ekranie wyświetlano belkę: *Święto Niepodległości odbyło się w sposób bezpieczny*. W trzeciej części do dyskusji zaproszono Piotra Szumlewicza, działacza związkowego i komentatora, Jarosława Guzego, dyplomatę, oraz Esterę Flieger, publicystkę „Rzeczpospolitej". Marsz Niepodległości miał być jednym z głównych tematów tej części audycji. Agnieszka Gozdyra poinformowała, że według przytoczonych przez nią danych stołecznej policji w wydarzeniu uczestniczyło około 250 tysięcy osób, podkreślając rekordową frekwencję. Dyskusja szybko jednak została skierowana na kwestie bieżącej polityki, przede wszystkim relacji między Premierem RP a Prezydentem RP, w tym zaproszenie głowy państwa na spotkanie wigilijne.

Marsz Niepodległości był też pierwszym tematem „Wydarzeń wieczornych", wyemitowanych o godz. 21.50. Zwrócono uwagę na znaczne rozbieżności w szacunkach frekwencji. Poinformowano, że według warszawskiego ratusza w marszu uczestniczyło około 250 tysięcy osób, natomiast organizatorzy wskazywali nawet na milion uczestników. Podkreślono, że mimo różnic obie strony zgadzają się co do wyjątkowej skali tegorocznego wydarzenia. Zaznaczono również, że doszło do pewnych naruszeń, które policja określiła jako „nieznaczne incydenty". Pokazano wtedy wypowiedź prezydenta Warszawy na ten temat. Wspomniano ponadto o licznym udziale polityków. W relacji reporterskiej Marcin Fijołek nie opowiedział się za żadnym z przedstawionych szacunków frekwencji, posługując się określeniem „kilkaset tysięcy" uczestników. Wspomniał o nielicznych incydentach, w tym spaleniu flagi Nowej Lewicy. Podkreślił, że był to ostatni Marsz Niepodległości przed wyborami, wskazując na jego polityczny kontekst. Zwrócił również uwagę na liczną obecność polityków prawicy. W materiale pokazano na pełnym ekranie plakat z hasłem „Reset", przedstawiający przekreślone wizerunki Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska, a także wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego. Przypomniano również archiwalne fragmenty Marszu Niepodległości sprzed sześciu lat, podczas którego dochodziło do aktów przemocy. Zaznaczono, że tegoroczny marsz odbył się po raz siedemnasty.

Relacja w TV Republika

W programie już od rana łączono się z uczestnikami, którzy autokarami zmierzali do Warszawy z różnych stron Polski. Pokazywano również zdjęcia podróżujących pociągami, tworząc obraz marszu jako ekscytującego, patriotycznego wydarzenia, które angażuje wszystkich Polaków. W trakcie tych łączeń dziennikarze pytali o towarzyszący podróżującym nastrój; spodziewano się – tak jak to wyrażano również poprzedniego dnia – rekordowej frekwencji i zapowiadano początek wydania specjalnego z okazji obchodów Narodowego Święta Niepodległości i marszu ulicami Warszawy od godz. 13.00

Nim redakcja rozpoczęła relacjonowanie uroczystości państwowych, transmitowała przemówienie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który złożył wieniec pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Lider Prawa i Sprawiedliwości mówił m.in.: *108 rocznica odzyskania niepodległości, a władza demoluje państwo* (…) *Ta sama władza podporządkowuje Polskę interesom tym, którzy nie chcą, by była silnym państwem. Temu musimy się przeciwstawiać jako naród* (…) *Musimy być aktywni, dziś możemy zademonstrować to przywiązanie do Ojczyzny*.

Krytyka szefa MON

Na Pl. Piłsudskiego, gdzie mieściło się specjalne studio Republiki, redakcja przeniosła się tuż przed 12.00, pokazując wręczanie odznaczeń i awansów generalskich przez prezydenta Karola Nawrockiego, a następnie – zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią – rozpoczęła transmitowanie przemówienia prezydenta i wicepremiera oraz ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. W trakcie wystąpienia lidera PSL widzowie mogli usłyszeć towarzyszące przemówieniu gwizdy, gdy polityk użył sformułowania „pokój Wam", nawiązując w ten sposób do potrzeby jedności, redakcja zinterpretowała jego słowa jako próbę pouczania zgromadzonych na placu i element prowokacji ze strony przedstawiciela rządu, co znalazło swój wyraz w postaci belek m.in. o treści: *Skandal na Placu Piłsudskiego – minister rządu Tuska, który represjonuje Polaków mówi „Pokój Wam"* czy *Szokująca bezczelność ministra rządu Tuska* lub *„Pokój Wam" – minister rządu Tuska, który represjonuje Polaków, prowokuje podczas narodowego święta* (godz. 13.09-13.17).

Święto i ostry protest w jednym

Kilka minut przed rozpoczęciem marszu o godz. 14.00 reporter Republiki Janusz Życzkowski podszedł do uczestników pytając ich o nastroje i o to skąd przyjechali na marsz. Zapytani mówili o chęci udziału w marszu z pobudek patriotycznych, pozdrawiali samą redakcję. Następnie relację przejęli dziennikarze Republiki znajdujący się w studiu plenerowym stacji między Pałacem Kultury i Nauki a rondem Dmowskiego - Monika Borkowska, Miłosz Kłeczek, Michał Jelonek i Tomasz Sakiewicz. Monika Borkowska przywitała się z widzami: *Witamy Państwa serdecznie, myślę, że widzowie przed telewizorami słyszą te okrzyki Państwa. Państwo krzyczą tu: „Republika" i… nie bać…*, wówczas tłum przed studiem odpowiedział jej głośno: „Tuska", a dziennikarka kontynuowała: *Nie boją się premiera, nie boją się władzy nasi widzowie* (ok. godz. 13.55)

Od tego momentu relację z Marszu Niepodległości prowadzono w dwóch kontekstach. Z jednej strony przedstawiano marsz jako wyraz ostrego protestu politycznego przeciw władzy, zarówno ze strony uczestników wydarzenia, jak również relacjonującej go redakcji, z drugiej podkreślano, że jest to wielkie (choćby pod względem frekwencji) święto patriotów.

W kolejnych minutach pokazano przemówienia m.in. organizatorów marszu, dołączenie do niego prezydenta Karola Nawrockiego oraz udział jego i ministrów z kancelarii prezydenckiej w pochodzie w kierunku błoni Stadionu Narodowego, a także udział w wydarzeniu prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, z którym jeden z reporterów Republiki przeprowadził krótką rozmowę, pytając go m.in. o to, dlaczego premier jest w Szczecinie, a nie w Warszawie, na co prezes PiS odpowiedział, że to taka „taktyka" lidera KO. Redakcja później „podbiła" jeszcze nieobecność premiera w stolicy wyświetlając m.in. belkę o treści: *Prezydent Nawrocki na Marszu Niepodległości Tusk jak zwykle nieobecny na uroczystościach patriotycznych* (ok. godz. 15.15).

Relacje o przywiązaniu do tradycji i wspólnoty

W kolejnych łączeniach z reporterami (Janusz Życzkowski, Aleksandra Gołda, Adrian Borecki) przedstawiano jednak głównie rozmowy z uczestnikami marszu a nie politykami. W wypowiedziach rozmówców często pojawiał się temat potrzeby zjednoczenia Polaków, niezależnie od podziałów politycznych i sporów występujących w kraju. Uczestnicy marszu mówili również o potrzebie obrony praworządności, sporze dotyczącym Trybunału Konstytucyjnego oraz szacunku dla wartości patriotycznych. W tym ostatnim aspekcie ważnym elementem relacji były wypowiedzi dotyczące miłości do ojczyzny, przywiązania do narodowej tradycji oraz chęci świętowania rocznicy odzyskania niepodległości w ramach wspólnoty.



Fot. 9. Zrzut ekranu z audycji w Telewizji Republika, 11 listopada 2026, godz. 14.54.

Jednocześnie należy zauważyć, że podczas łączeń na żywo dźwięki z otoczenia — w tym okrzyki i śpiewy tłumu — wpadały bezpośrednio w tło relacji reporterskich prowadzonych z trasy marszu. Dziennikarze stacji w studiu i w terenie przedstawiali zgromadzenie jako wyraz społecznego sprzeciwu wobec rządu. Komentatorzy w studiu Republiki poruszali również temat zaproszenia skierowanego przez premiera Donalda Tuska do prezydenta Karola Nawrockiego, dotyczącego spotkania i wspólnego podzielenia się opłatkiem w mieszkaniu premiera w Sopocie, jednak częściej ich rozmowy dotyczyły konfliktu polityczno-prawnego wokół Trybunału Konstytucyjnego i siłowego – w ich przekonaniu – działania władzy w tym zakresie.

Informacja o marszu „ponad miliona uczestników"

W serwisie „Dzisiaj" prowadzonym przez Danutę Holecką marsz – w przeciwieństwie do relacji w „19.30" w TVP Info oraz jego pominięcia w głównym wydaniu „Faktów" w TVN – został przedstawiony jako wydarzenie dnia. Podobnie jak w ciągu poprzedzających serwis relacji marsz przedstawiano jako wydarzenie patriotyczne, w którym wzięli udział ludzie z całej Polski. Kontrast dla tych materiałów stanowiła informacja o przemówieniu premiera Donalda Tuska wygłoszonym tego dnia w Szczecinie w ramach uroczystości chrztu promu „Bursztyn". Przypomniano, że lider KO zaprosił prezydenta do odwiedzenia jego domu z okazji świąt i podzielenia się opłatkiem, ale przede wszystkim wyeksponowano fakt nieobecności premiera podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Warszawie, pokazując grafikę, na której zaprezentowano daty ośmiu centralnych uroczystości państwowych, na których premier nie był obecny od momentu powołania rządu koalicyjnego, a jego zaproszenie skierowane do prezydenta określono jako „cyniczny sposób" na zbudowanie swojego wizerunku (godz. 19.36), podbijając ten komentarz reportera Daniela Śmiecińskiego i fakt nieobecności premiera w stolicy wypowiedziami m.in. uczestników tegorocznego marszu, ekspertów i publicystów.

Po serwisie nadano rozmowę Danuty Holeckiej z byłym ministrem rządu Zjednoczonej Prawicy Michałem Wosiem (PiS) oraz rzecznikiem Marszu Niepodległości Rafałem Bucą, który mówił o wysokiej frekwencji. Na czerwonej belce pojawił się wówczas napis: *Rekordowy Marsz Niepodległości, ponad milion uczestników*, a rzecznik mówił: *Niesamowite widzieć to morze biało-czerwonych flag, bo kiedy my dochodziliśmy na błonia Stadionu Narodowego, to dochodziły właśnie do nas informacje, że wiele ludzi, tysiące ludzi jeszcze nie ruszyło z ronda Dmowskiego, gdzie marsz się zaczynał.* (…) *Nie jest chyba możliwym, by oszacować dokładnie, ilu nas było, ale było nas wielokrotnie niż w zeszłym roku. Wtedy było około 300 tysięcy, to w tym roku mogło być nas milion, milion polskich patriotów* (po godz. 20.50)

Ocena deklaracji premiera i wystąpienia prezydenta

Z kolei w publicystycznej audycji „W punkt" (po godz. 21.10) gośćmi Katarzyny Gójskiej byli: Marek Jakubiak ze stowarzyszenia Rozwój Plus, poseł Andrzej Śliwka (PiS), prezes stowarzyszenia Marsz Niepodległości Bartosz Malewski oraz Jolanta Milas (PSL). Na początku skoncentrowano się na przemówieniu prezydenta Karola Nawrockiego

wygłoszonym na Placu Piłsudskiego w trakcie centralnych uroczystości państwowych związanych z obchodami Narodowego Święta Niepodległości. W związku z tym przytoczono fragment prezydenckiego wystąpienia o nietykalności ustroju państwa polskiego oraz konstytucji i powinności wyłączenia z politycznego sporu organów konstytucyjnych, a następnie Katarzyna Gójska stwierdziła m.in: *Szanowni Państwo, to rzeczywiście bardzo mocny fragment wystąpienia, dzisiejszego wystąpienia pana prezydenta Karola Nawrockiego i my akurat jesteśmy w tym miejscu* (odnosząc się do lokalizacji studia redakcji przed siedzibą TK), *w którym to, o czym mówi pan prezydent Karol Nawrocki, co jeszcze do niedawna przez całe lata było oczywistością bez względu na to, jaka opcja sprawowała władzę, dziś jest po prostu brutalnie łamana* (ok. godz. 21.15). Wybór fragmentu wystąpienia prezydenta oraz sposób zagajenia przez dziennikarkę rozmowy sprawiły, że skoncentrowała się ona niemal wyłącznie na komentowaniu sytuacji wokół Trybunału, w tym: wykorzystaniu w konflikcie wokół TK sił policyjnych, presji wywieranej przez polityków koalicji na prezydenta i SN poprzez prowadzenie śledztw w prokuraturze i grożeniu szefowi Kancelarii Prezydenta RP więzieniem. W tym kontekście nawiązywano w audycji np. do zaproszenia prezydenta przez premiera na opłatek do jego domu w Sopocie. Redaktor Gójska zauważyła m.in.: *Połammy się opłatkiem w listopadzie, a z drugiej strony mówi: „A zaraz wsadzę do więzienia twoich współpracowników"*. Bartosz Malewski odpowiedział na tę uwagę: *A to jest gra w złego i w dobrego policjanta. Donald Tusk kiedyś o swoich ministrach jeszcze we wcześniejszym rządzie mówił jako o zderzakach. I zauważmy, że o tych postępowaniach, o pociągnięciu do odpowiedzialności ministrów z kancelarii prezydenta mówi Waldemar Żurek*. *Policję tutaj przysłał Kierwiński. Sędziów wpuścił nawet nie pamiętam, minister z KPRM-u. Pan minister Grabiec* (…) *Pan premier występuje tylko i wyłącznie z przesłaniem jako gołąbek pokoju i to są właśnie te jego zderzaki. Ministrowie robią brudną robotę, a pan premier wyciąga rękę i mówi: „Polacy nic się nie stało"*. W Republice gest premiera zinterpretowano zatem w sposób krańcowo odmienny niż uczyniono to w TVP Info. O ile w „Bez trybu" Justyny Dobrosz-Oracz podkreślano, że wyciągnięta przez premiera do prezydenta „ręka" zawisła po raz kolejny w próżni, to prowadząca „W punkt" i w przeważającej mierze jej goście interpretowali słowa Donalda Tuska i jego symboliczny gest w kategoriach brutalnej gry politycznej z opozycją.

Relacja we wPolsce24

W programie od rana podkreślano patriotyczny a jednocześnie rodzinny wymiar Marszu Niepodległości. Łączono się w tym zakresie zarówno z uczestnikami marszu, którzy podróżowali do Warszawy autokarami, jak również wielokrotnie z reporterami przebywającymi w tzw. Miasteczku Niepodległości, którzy opowiadali o przyjaznej, radosnej atmosferze. W tej części programu skupiano się na rozmowach ze zwykłymi uczestnikami marszu, w tym z rodzinami. Następnie relacja przeniosła się na Pl. Piłsudskiego, gdzie odbywały się państwowe uroczystości, a później na antenie relacjonowano początek i przebieg samego marszu.

Święto patriotów

Przez cały dzień dominowała narracja pokazująca, że Marsz Niepodległości to podniosłe wydarzenie, w którym uczestniczą patrioci. W tym względzie pokazywano m.in. belki: *Patriotyczna Polska w marszu*. Najpełniejszym jednak wyrazem podniosłości wydarzenia było wydanie wieczorne „Wiadomości wPolsce24" o godz. 19.30. Poprzedzał je bowiem spot z wypowiedzi uczestników Marszu Niepodległości (np. *Tyle krwi wypłynęło z ich żył… nie możemy tego zaprzepaścić! My to robimy specjalnie dla Polski – bo tak trzeba! Wszyscy się łączymy, wszyscy idziemy z biało-czerwonymi flagami i mówimy, że kochamy Polskę*; *Takiej jedności to już dawno nie było!*). Słychać było również skandowanie: *Cześć i chwała bohaterom,* a jednocześnie w obrazie, przy akompaniamencie podniosłej muzyki, pokazywano morze biało-czerwonych flag, odpalone race i uśmiechniętych uczestników marszu.

Prezydent centralną postacią marszu

Zarazem spot czynił centralną postacią wydarzenia prezydenta Karola Nawrockiego. Kamera pokazywała idącą na wprost niej głowę państwa i niosącą flagę Polski. Widzowie mogli zobaczyć prezydenta uśmiechającego się i pozdrawiającego ludzi poprzez uniesiony w górę kciuk dłoni. Usłyszeć mogli również fragment wystąpienia prezydenta Nawrockiego z Pl. Piłsudskiego: *Bo wolny naród zasługuje na wolny Trybunał konstytucyjny. Wolny od kordonów policji, ale wolny także od polityków. Stać nas na to!* Następnie kamera pokazywała idących w marszu polityków i działaczy prawicy: Jarosława Kaczyńskiego, Martę Kaczyńską, Antoniego Macierewicza, Barbarę Nowak. Kolejne zdjęcia pokazywały żonę Prezydenta RP, Pierwszą Damę Martę Nawrocką przytulającą weterana podczas obchodów Narodowego Dnia Niepodległości.

Tak jak w powyższym spocie, tak również wcześniej w ciągu całego dnia relacjonowania uroczystości związanych z obchodami Narodowego Święta Niepodległości mocno podkreślano w nich udział prezydenta Karola Nawrockiego, jednocześnie przeciwstawiając mu w tym względzie zachowanie premiera Donalda Tuska, który pojawił się tego dnia w Szczecinie, by wziąć udział w uroczystym chrzcie promu „Bursztyn" i wygłosić przemówienie nawiązujące do obchodów 108. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Prezydent na marszu, premiera brak

Ta narracja znalazła swój finał w wieczornym wydaniu „Wiadomości wPolsce24". W relacji na temat marszu, który omawiano w trzech pierwszych materiałach obecnych w serwisie, reporterka Dominika Celińska komentowała z off-u m.in.: *tłumy Polaków, Warszawa i … nieobecność szefa rządu… Premier Donald Tusk po raz kolejny uciekł z Warszawy. W najważniejsze dla Polaków święto narodowe wybrał kierunek Szczecin i chrzest promu „Bursztyn". Obok Tuska senatorzy KO, Stanisław Gawłowski – nieprawomocnie skazany na więzienie i Tomasz Grodzki, który był oskarżany przez pacjentów o tzw. aferę kopertową.* Relacja zawierała co prawda „setkę" rzecznika rządu Adama Szłapki (*Bardzo duża uroczystość, ważna z punktu widzenia polskiej gospodarki* (…), tłumaczącą obecność

premiera w Szczecinie, ale reporterka z off-u jej zaprzeczyła: *Tyle teorii* (…) *Za decyzją premiera o wyjeździe ze stolicy stoi strach*, co zostało podbite wypowiedzią Mariusza Błaszczaka (PiS): *Donald Tusk zostałby wygwizdany. Zwyczajnie zostałby wygwizdany przez polskich patriotów. Dlatego uciekł do Szczecina* a reporterka dalej przekonywała: *Polacy nie mają wątpliwości, że Donald Tusk unika polskości jak tylko może*. Relacja red. Celińskiej zawierała także wypowiedzi uczestników Marszu. Jedna z kobiet odniosła się do nieobecności premiera Tuska w następujący sposób: Pani *chce zdrajcy? Żeby przyjechał do Warszawy na Marsz Niepodległości?! No, przecież to jest nie w porządku! Przecież to on już dawno mówił, że Polska to nienormalność, tak?! Że on w tym sejmie będzie musiał siedzieć znowu – aż obrzydliwie mu będzie! Proszę Panią, o czym my rozmawiamy!* Po chwili znów powrócono do wypowiedzi kobiety: *To nie jest Polak! To sobie trzeba szczerze uświadomić. To nie jest Polak. Dlatego jego tu nie będzie! Ale cieszymy się, że będzie nasz prezydent! I to nas cieszy. To jest najważniejsze!*

Krytyka TVP w likwidacji

W monitorowanym programie zostawiono sposób relacjonowania obchodów rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości na antenie wPolsce24 (relacje z oficjalnych obchodów przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, relacje z Marszu Niepodległości, rozmowy przed rozpoczęciem marszu z jego uczestnikami, podniosły charakter Narodowego Święta Niepodległości), z fragmentem porannego pasma w TVP2 („Pytanie na śniadanie"), w którym gościli żołnierze Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Redakcja wPolsce24 pokazała, że stali się oni tłem dla osobliwego występu Marzeny Rogalskiej – współprowadzącej wraz z Łukaszem Nowickim pasmo - która rapowała do kamery utwór o gotowaniu rosołu.



Fot. 10. Zrzut ekranu z audycji we wPolsce24, 11 listopada 2026, godz. 19.27.

Pokazując fragment występu redaktor Marzeny Rogalskiej dziennikarze wPolsce24 dosadnie go oceniali (np. Wojciech Biedroń; o godz. 19.27): *A co pokazała telewizja publiczna? Rosół gotowali dzisiaj! (…) Kochani, w telewizji publicznej zidiocenie i dla mnie zohydzenie tego święta… już naprawdę pani Rogalska sięgnęła zenitu (…).* Równie dosadne komentarze pojawiły się na belkach u dołu ekranu: *Scenki kabaretowe „misją" neo-TVP*; *Rosół sednem patriotyzmu neo-TVP*; *Cyrk i rosół w TVP w likwidacji*. Ponadto dziennikarze wPolsce24 wyrażali oburzenie co do sposobu relacjonowania Marszu Niepodległości przez TVP Info, np. krytykując brak relacji z odśpiewania przez uczestników marszu Mazurka Dąbrowskiego przed jego rozpoczęciem (m.in. belki o treści: *TVP zignorowała hymn Polski, Przeoczenie przez TVP hymnu*).

Sukces frekwencyjny marszu

Według szacunków wPolsce24 liczba uczestników Marszu Niepodległości przekroczyła 700 tysięcy. Z kolei ratusz warszawski określał frekwencję na znacznie niższym poziomie, tj. około 250 tysięcy. W programie podkreślano ogromną liczbę uczestników tegorocznego zgromadzenia, zarówno w komentarzach, np.: *Rekord frekwencyjny Marszu Niepodległości!* (…) *Jesteśmy wciąż silni, mimo zaniechań rządzących…* (Wiadomości, ok. godz. 19.31), jak i w napisach na belkach: *Największy marsz w Europie*; *Ponad 700 tysięcy osób na marszu*; *Rekordowy Marsz Niepodległości*).

W tym względzie pokazywano w programie grafikę, na której porównano dwa zdjęcia pokazujące frekwencję na dwóch zgromadzeniach: tzw. „Marszu miliona serc" (który został zwołany przez Donalda Tuska i odbył się w 2023 roku) oraz tegorocznym Marszu Niepodległości, wskazując na podstawie zdjęć, że „Marsz miliona serc" w jego szczytowym momencie nie osiągnął takiej liczby uczestników jak Marsz Niepodległości.

12 listopada 2026 r.

Relacja w TVP Info

Liczba komentarzy na temat Marszu Niepodległości okazała się w tym dniu mniejsza niż można się było spodziewać. Program TVP Info zdominowały bowiem inne tematy: podjęta przez prezesa Bogdana Święczkowskiego próba wejścia do siedziby Trybunału Konstytucyjnego, stosunek prezydenta Karola Nawrockiego do zaproszenia od premiera Tuska do jego domu czy wejście policjantów do siedziby redakcji Republiki oraz zapowiedź stawiania zarzutów karnych szefom i pracownikom tej telewizji.

Migawki z zaniżoną frekwencją i negatywnie o marszu

W serwisach TVP Info pokazywano migawki z Marszu Niepodległości opatrzone informacją z magistratu Warszawy o 250 tysiącach uczestników. Były to już relacje utrzymane w tonie mniej neutralnym niż dzień wcześniej.

Podkreślano brak dyscypliny wśród uczestników ignorujących zakaz używania fajerwerków a podczas briefingu rzeczniczki MSWiA Karoliny Gałeckiej pojawiły się

informacje o zatrzymaniach nie tylko z powodu używania rac, ale także posiadania narkotyków. W marszu – według TVP Info – miały też uczestniczyć osoby poszukiwane przez policję i tam akurat zostały ujęte. Częściej też niż poprzedniego dnia wspominano o antyrządowych i rasistowskich okrzykach oraz transparentach podczas Marszu Niepodległości.

O godzinie 14.57 nadano wypowiedź Donalda Tuska podczas briefingu z Dublinie, który stwierdził, że podczas Marszu Niepodległości *najgłośniej skandowane hasła dotyczyły wyeliminowania fizycznego mnie na przykład*. Powtarzano też wielokrotnie nagranie sceny, podczas której reporter TVP Info pytał maszerującego prezydenta Karola Nawrockiego o jego stosunek do zaproszenia wystosowanego publicznie przez premiera Tuska. Podawano także informację o spaleniu przez uczestników Marszu Niepodległości „flagi" partyjnej Nowej Lewicy.

Temat Marszu Niepodległości pojawił się także w „Panoramie" o 18.00 i 21.45. W obu wydaniach nadano ten sam materiał Katarzyny Gwiazdowskiej, która relacjonowała: *Marsz Niepodległości w Warszawie to zawsze test bezpieczeństwa. Stołeczne służby szacują, że ulicami przeszło 250 tysięcy osób.* (…) *Było spokojnie, ale nie idealnie. 66 zatrzymanych osób. Spalona flaga lewicy. Rasistowskie symbole. I wulgarne hasła pod adresem premiera Donalda Tuska. Ale tego ani politycy prawicy, ani prezydent Karol Nawrocki podczas marszu być może nie słyszeli i nie widzieli.* (…) *Marsz Niepodległości był okazją do zamanifestowania dumy i jedności. Ale tylko okazją.*



Fot. 11. Zrzut ekranu z audycji „Panorama" w TVP Info, 12 listopada 2026, godz. 18.01.

W stwierdzeniu zawarto sugestię, że okazja do wyrażenia pozytywnych uczuć i emocji została zmarnowana a Marsz Niepodległości nie miał w rzeczywistości wiele wspólnego z „manifestowaniem dumy i jedności". Reporterka wprawdzie włączyła do swojego materiału tweet Pawła Szefernakera z KPRP, w którym Szef Gabinetu Prezydenta RP pisał

o „przywiązaniu (uczestników) do Polski, wolności i narodowej wspólnoty", ale został on skontrowany „setką" senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego (KO), który stwierdził, że część uczestników *„zbrukała"* marsz *„bieżącą polityką"*.

Temat Marszu Niepodległości powrócił w audycji publicystycznej „Kontrapunkt", tym razem prowadzonej przez Dominikę Sitnicką. Do rozmowy o wydarzeniu zaproszono polityków: Michała Kowalskiego (PiS) i Dorotę Łobodę (KO). Dyskusja upłynęła spokojnie a prowadząca nie wdawała się w polemiki z gośćmi.

Oskarżenie pod adresem prezydenta

Marsz powrócił również dwukrotnie w serwisie „19.30", ale – inaczej niż 11 listopada – bardziej jako „scenografia" i tło dźwiękowe, niż temat wiodący. Najpierw przebitki z marszu stanowiły dopełnienie narracji oskarżającej - wedle słów premiera Donalda Tuska - prezydenta Karola Nawrockiego o namawianie generalicji do „puczu" w Polsce a polityków prawicy o „podgrzewanie nastrojów" czy „atmosfery" Oskarżenie z ust premiera rozwinęła autorka materiału Anna Łubian-Halicka, komentując przebitki z Marszu Niepodległości w następujący sposób: *Co było widać i słychać podczas wczorajszego Marszu Niepodległości* (w tle słychać okrzyki „J…ć Tuska!") *Były tam takie okrzyki* (…) *Był tam też prezydent Polski* (przebitka z maszerującym prezydentem). *A ten powinien stać na straży dobra wszystkich Polaków*. W materiale zasugerowano, że prezydent nie powinien uczestniczyć w Marszu Niepodległości z uwagi na fakt, że wśród jego uczestników zdarzały się osoby wznoszące wulgarne hasła pod adresem premiera, a udział głowy państwa w tego typu wydarzeniach nie służy dobru wszystkich obywateli.

Obrazy z Marszu Niepodległości powróciły w następnym materiale, tym razem na temat zmiany przez Jarosława Kaczyńskiego stosunku do Grzegorza Brauna, z negatywnego na pozytywny, z powodu niskich notowań sondażowych PiS. Autor materiału Mateusz Dolatowski, zmanipulował informację: najpierw pokazał obecną na Marszu Niepodległości grupę manifestantów skandujących „Precz z Unią Europejską" a następnie – choć skandujący nie szli w pobliżu Jarosława Kaczyńskiego - stwierdził: *W takim otoczeniu Jarosław Kaczyński traci resztki wiarygodności. Mówił „nigdy z Braunem". Kłamał albo teraz kłamie.*

Ostatnią audycją, w której temat Marszu Niepodległości się przewinął 12 listopada, były „Kwiatki Polskie" z Magdaleną Kasperowicz i Klaudiuszem Slezakiem w roli gospodarzy.

Metafora flirtu

Zapowiadając audycję Magdalena Kasperowicz zauważyła: *Chyba dużo już Państwo widzieli obrazków (…) z wczorajszego marszu, gdzie prawdziwi patrioci krzyczeli prawdziwie patriotyczne hasła z prawdziwą patriotyczną żarliwością. (…) I w środku tego patriotycznego zrywu odbył się flirt (…) a ten jeden człowiek, który stał się częścią tego flirtu, zaprzeczał. I to jest trochę tak, że masz dwie strony we flircie i jedna strona zaprzecza. I tym się dzisiaj zajmiemy, ale zanim zaprosimy Państwa do tego żarliwego flirtu, przypomnijmy*

sobie obrazki z wczoraj, bo właśnie ta scenografia stała się świadkiem czegoś, czemu również za chwilę staniemy się częścią."

Po tej zapowiedzi pojawiły się: najpierw obrazy wypełnionego tłumami i spowitego czerwonym dymem Ronda Dmowskiego w dramatycznej oprawie muzycznej, następnie zbliżenie na transparent *Make Europe White Again* oraz przekreślony wizerunek osoby w turbanie. W kolejnym zbliżeniu pokazano transparent z napisem „Polska to nie kolonia pruska. Wywalimy za rok Tuska.", później transparent z napisem „RESET" (z karykaturami Donalda Tuska i Jarosława Kaczyńskiego) oraz „Legiony Nawrockiego" (z portretem prezydenta). Prowadzący przeszli potem do rozwijania metafory „flirtu", odnosząc ją do zmiany stosunku Jarosława Kaczyńskiego do Grzegorza Brauna, mimo wcześniej deklarowanej przez prezesa PiS niechęci do lidera Konfederacji Korony Polskiej. Na koniec tego wątku pokazano fragment skocznej piosenki o potrzebie jednoczenia prawicy pod patronatem prezydenta Karola Nawrockiego. Jednak Marsz Niepodległości na dobre zaistniał w tym wydaniu „Kwiatków Polskich" dopiero podczas rozmowy z literaturoznawcą dr. Tomaszem Kowalczukiem, który stwierdził, że: *Marsz Niepodległości z jednej strony od początku jest takim miejscem, gdzie ludzie idą z dziećmi, są rzeczywiście zachwyceni tym, że mogą pokazać tę swoją polskość, ale problem z Marszem Niepodległości jest taki, że przy różnego rodzaju masowych wydarzeniach jakby odpowiadamy za to, z kim idziemy. Dobrze jest wiedzieć w jakim towarzystwie się coś robi. (…) Oczywiście możemy myśleć, że nigdy nie będziemy w takim towarzystwie, które nam w 100% odpowiada, ale jest gdzieś jakaś granica (…) którą jak się przekroczy, to się przestaje być sobą.* Na stwierdzenie Klaudiusza Slezaka, że Marsz Niepodległości z roku na rok zyskuje na popularności, dr Kowalczuk odpowiedział: *Zyskuje na popularności, bo wydaje się, że argumentacja – jak by to powiedzieć z amerykańska – izolacjonistyczna jest coraz bardziej nośna (…) tożsamość narodową można budować „wśród" i można budować „przeciw". My wciąż budujemy tożsamość narodową (…) Tak naprawdę państwowość polska liczy się od 1918 roku. Dopiero od 1918 roku my zaczynamy budować dojrzałą, nowożytną państwowość. Niewiele. (…) My dalej jesteśmy na etapie takiej tożsamości raczej „przeciw" niż „wśród". (…) My się lubimy odcinać od całej reszty.*

Relacja w TVN24 i TVN („Fakty")

Dzień po Marszu Niepodległości w TVN24 nie było komentarzy dotyczących samego wydarzenia, chociażby dotyczących incydentów związanych z pirotechniką, czy też dotyczących frekwencji, którą odnotowały np. zagraniczne media.

Marsz w zasadzie jako tło

Przekaz całego dnia zdominował trzy tematy: zaproszenie premiera Donalda Tuska skierowane pod adresem prezydenta Karola Nawrockiego do podzielenia się opłatkiem w rodzinnym domu lidera KO i komentarze obu stron, w tym Kancelarii Prezydenta RP, w tej sprawie, fragment przemówienia prezydenta Karola Nawrockiego na Placu Piłsudskiego dotyczący krytyki ministra finansów Andrzeja Domańskiego i fragment przemówienia

prezydenta dotyczący jego zwierzchnictwa nad armią. Na marginesie tych trzech tematów poruszano natomiast kwestię wypowiedzi prezesa Jarosława Kaczyńskiego na Marszu Niepodległości o tym, że do przyszłorocznych wyborów PiS może wystartować z „trzema Konfederacjami" w tym z Grzegorzem Braunem.



Fot. 12. Zrzut ekranu z audycji „Wstajesz i Wiesz" w TVN24, 12 listopada 2026, godz. 9.34.

Sam marsz nie był również tematem w serwisie „Fakty" nadanym w TVN. Pierwszy materiał wydania autorstwa Jakuba Sobieniowskiego traktował marsz jedynie jako tło, dotyczył bowiem wspomnianej już wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego podczas Marszu Niepodległości o pójściu do wyborów z „trzema Konfederacjami".

Relacja w Polsat News i Polsacie („Wydarzenia")

O godz. 6.00 w paśmie „Nowy Dzień" Marsz Niepodległości przedstawiono jako trzeci temat serwisu informacyjnego. Wcześniej poinformowano o wydarzeniu w Nowym Jorku oraz sprawie dotyczącej policjanta z Krakowa. Zapowiadając materiał, dziennikarka stwierdziła, że „jako rekordowy przejdzie do historii Marsz Niepodległości". Zwrócono uwagę na rozbieżności dotyczące frekwencji.

Rekordowa frekwencja

W materiale podkreślono obecność polityków prawicy, w tym Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka. Poinformowano również o udziale Prezydenta RP wraz z synem. W warstwie wizualnej dominowały ujęcia licznego tłumu z biało-czerwonymi flagami oraz płonących rac. Przytoczono ponownie wypowiedź rzecznika Komendy Stołecznej Policji, z której wynikało, że marsz przebiegł spokojnie. Co istotne, również podczas tej wypowiedzi pokazywano obrazy płonących rac. Na ekranie wyświetlono belkę: *Policja szacuje tłum na 250 tys. osób. Organizatorzy mówią nawet o milionie*. Warto odnotować

rozbieżność między informacją przekazaną przez dziennikarkę o około pół miliona uczestników według organizatorów a treścią belki, w której wskazano także milion. Około godz. 6.52 ponownie nawiązano do Marszu Niepodległości. Pokazano zrzut ekranu z portalu Polsatnews.pl, zawierający informację o spaleniu flagi Nowej Lewicy podczas wydarzenia.

Pierwszy temat porannych rozmów i serwisów

W nadanym o godz. 7.40 „Graffiti" gościem Marcina Fijołka była Anna Maria Żukowska z Nowej Lewicy a Marsz Niepodległości stanowił pierwszy temat ich rozmowy. Prowadzący zapytał, czy Lewica nie zazdrości organizatorom marszu tak licznej frekwencji. Anna Maria Żukowska odpowiedziała przecząco, przyznając: *Niewątpliwie to było bardzo dużo osób. Cieszy się rosnącym powodzeniem*. Zauważyła również, że poszerzyło się grono uczestników wydarzenia, po czym skierowała rozmowę na temat inicjatyw organizowanych przez Nową Lewicę. Marcin Fijołek stwierdził: *Dość spokojnie było na marszu*. Przypomniał jednak o spaleniu flagi Nowej Lewicy i zapytał: *Czy będzie akcja odwetowa?* Anna Maria Żukowska wykluczyła takie działania.

Marsz Niepodległości był pierwszym tematem serwisu informacyjnego o godz. 8.00, przed relacją z Biegu Niepodległości. Materiał rozpoczęto od omówienia banera „Reset", przedstawiającego przekreślone wizerunki Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Prowadząca podkreśliła, że marsz przejdzie do historii jako rekordowy. Przytoczyła rozbieżne dane dotyczące frekwencji: 250 tys. uczestników według warszawskiego ratusza i około 500 tys. według organizatorów. Pokazywano ujęcia Warszawy powracającej do normalnego funkcjonowania po obchodach Święta Niepodległości. Na połowie ekranu prezentowano baner „Reset". Reporter relacjonujący wydarzenia z Ronda Dmowskiego poinformował, że ostatni uczestnicy opuszczali trasę marszu około godz. 19.00. Stwierdził, że nie jest to już *marsz skrajnej prawicy, ale marsz prawicowy*, upatrując w tej zmianie jednej z przyczyn spokojnego przebiegu wydarzenia. Zauważył jednocześnie, że podczas marszu widoczne były płonące race. Wyemitowano również wypowiedź rzecznika Komendy Stołecznej Policji dotyczącą bezpieczeństwa. Na zakończenie reporter podkreślił liczny udział polityków prawicy, wskazując na obecność prezydenta Karola Nawrockiego, którego przedstawił jako czołową postać uczestniczącą w wydarzeniu.

Marsz Niepodległości ponownie był pierwszym tematem serwisu informacyjnego o godz. 9.00. Podkreślono rekordową frekwencję i wyjątkową skalę wydarzenia, stwierdzając, że „było pełno biało-czerwonych flag". Przypomniano również hasło tegorocznego marszu: „Polak w Polsce gospodarzem!". Zaznaczono liczny udział polityków prawicy, „z Karolem Nawrockim na czele". Jednocześnie zwrócono uwagę, że w marszu uczestniczyło wiele osób, które nie „utożsamiają się z poglądami skrajnej prawicy". Tym samym podkreślono szerszy charakter społeczny wydarzenia. Na ekranie wyświetlono belkę: *Policja szacuje tłum na 250 tys. osób. Organizatorzy mówią nawet o milionie*. W odniesieniu do przebiegu wydarzenia użyto określenia „bardzo, bardzo spokojnie". Po materiale dotyczącym marszu przedstawiono informację o spotkaniu premiera w Szczecinie.

Marsz Niepodległości był także pierwszym tematem serwisu informacyjnego o godz. 10.00 w ramach pasma „W rytmie dnia" prowadzonego przez Bartosza Kwiatka. Materiał rozpoczęto od ponownego przedstawienia rozbieżnych danych dotyczących frekwencji, przytaczając szacunki warszawskiego ratusza i organizatorów. Podkreślono historyczną liczbę uczestników. Reporter relacjonujący wydarzenie z Ronda Daszyńskiego, na tle nagrań z marszu, zauważył, że *to nie tylko marsz skrajnej prawicy, ale wszystkich, którzy chcieli świętować*. Wskazał na obecność rodzin, również z dziećmi. Wyemitowano wypowiedzi uczestników, którzy przyznawali, że początkowo obawiali się o bezpieczeństwo, jednak ostatecznie ocenili przebieg wydarzenia jako bardzo bezpieczny. Pokazano również wypowiedź obywatela Włoch, który uznał marsz za interesujące wydarzenie, niemające odpowiednika w jego kraju. Reporter zaznaczył, że *było mnóstwo haseł krytykujących Donalda Tuska*. Podkreślił liczną obecność polityków prawicy i brak przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej. Szczególną uwagę poświęcono prezydentowi Karolowi Nawrockiemu, który c*hętnie podchodził do ludzi*. Reporter ocenił jego udział jako polityczny sukces. Jednocześnie zaznaczył, że sam marsz przebiegał spokojnie. Kolejnym tematem serwisu była wizyta premiera Donalda Tuska w Szczecinie.

Marsz jako wydarzenie na prawicy

W kolejnych serwisach informacyjnych rozpowszechnianych w ramach pasma „W rytmie dnia" obecność Marszu Niepodległości była już ograniczona. Do wydarzenia nawiązano jedynie o godz. 11.00 w kontekście banera „Reset", przedstawiającego przekreślone wizerunki Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. W porównaniu zatem z porannymi serwisami o godz. 8.00 i 9.00, w których Marsz Niepodległości był pierwszym tematem, w kolejnych wydaniach jego obecność wyraźnie zmalała. Jedyna odnotowana wzmianka o godz. 11.00 dotyczyła politycznego przekazu banera „Reset", a nie frekwencji, przebiegu czy patriotycznego charakteru wydarzenia.

W serwisie informacyjnym „Wydarzenia" (godz. 12.50) prowadzonym przez Magdalenę Kaliniak Marsz Niepodległości pojawił się dopiero po materiałach dotyczących zaproszenia na spotkanie wigilijne Prezydenta RP przez Premiera RP, Trybunału Konstytucyjnego, wystąpienia Prezydenta RP na Placu Piłsudskiego oraz zdarzenia w Krakowie. W informacji o marszu podkreślono jego bezpieczny przebieg. Przytoczono wypowiedź rzecznika Komendy Stołecznej Policji: *Obchody Święta Niepodległości odbyły się w sposób bezpieczny*. Jednocześnie poinformowano o zatrzymaniu 59 osób oraz ujawnieniu materiałów pirotechnicznych u 86 osób. W warstwie wizualnej pokazywano uczestników marszu z biało-czerwonymi flagami oraz płonące race.

Podobnie kwestię Marszu Niepodległości potraktowano w wydaniu serwisu o godz. 15.50 prowadzonym przez Martę Budzyńską. Wcześniej przedstawiono materiały dotyczące operacji ofiar zdarzenia w Krakowie, wejścia policjantów do TV Republika, relacji premiera z prezydentem oraz sporu o Trybunał Konstytucyjny. Temat marszu pojawił się dopiero w kontekście sytuacji politycznej na prawicy. Materiał opatrzono napisem „Prawica podzielona". Reporter rozpoczął od informacji o dążeniach do utworzenia jednej listy wyborczej prawicy, której wspólnym celem miałoby być odsunięcie Donalda Tuska

od władzy. Pokazano wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego o możliwej koalicji. Omówiono Sławomira Mentzena, który uczestniczył w marszu z banerem „Reset". Przytoczono również komentarz Donalda Tuska, oceniającego zjednoczenie prawicy jako mało realne. Krzysztof Bosak mówił o jednoczeniu wyborców, ale niekoniecznie list wyborczych. Przedstawiono wyniki badań preferencji politycznych, wskazujące na utrzymującą się przewagę Koalicji Obywatelskiej. Zaprezentowano różne stanowiska polityczne.

W drugiej części materiału skupiono się na bezpieczeństwie Marszu Niepodległości. Podkreślono, że wydarzenie przebiegło bezpiecznie, przytaczając wypowiedź rzecznika Komendy Stołecznej Policji. Jednocześnie podczas tej wypowiedzi wielokrotnie pokazywano uczestników z płonącymi racami, co nadawało obrazowi intensywnie czerwony charakter. Wyświetlano belkę „Po marszu". Wcześniej prezentowano również szerokie ujęcia tłumu z biało-czerwonymi flagami.

W audycji „Punkt widzenia Jankowskiego" temat Marszu Niepodległości podjęto około godz. 16.50 jako drugi z omawianych, po skomentowaniu wydarzeń związanych z TV Republika. Gośćmi byli dziennikarze Joanna Miziołek, publicystka Polsat News i Mariusz Gerej z MPOLSKA.24. Na ekranie wyświetlono belkę: *Spokojny przebieg Marszu Niepodległości*. Joanna Miziołek również podkreśliła spokojny charakter wydarzenia, zauważając, że „nie było kostki brukowej". Stwierdziła także: „ludzie się cieszyli".. Prowadzący zapytał o liczbę uczestników marszu, jednak Mariusz Gerej przyznał, że nie wie, ile osób wzięło w nim udział. Rozmowa szybko zeszła na temat przyszłych wyborów parlamentarnych i możliwego układu sił politycznych.



Fot. 13. Zrzut ekranu z audycji „Punkt widzenia Jankowskiego" w Polsat News, 12 listopada 2026, godz. 16.51.

Sukces organizacyjny i sklejanie prawicy

W głównym wydaniu „Wydarzeń" emitowanym o godz. 18.50 w Polsacie Marsz Niepodległości nie pojawił się w zapowiedzi najważniejszych tematów wydania i zszedł na dalszy plan. Informację o nim przedstawiono dopiero po materiałach dotyczących wejścia policji do TV Republika, Trybunału Konstytucyjnego oraz zaproszenia prezydenta na spotkanie wigilijne z premierem. Materiał zapowiedziano w kontekście prób utworzenia wspólnej listy wyborczej prawicy. Obok prowadzącego wydanie Igora Sokołowskiego pojawił się napis „Posklejać podzielone". Pokazano fragmenty marszu, w tym ujęcia płonących rac. Podkreślono, że marsz *był organizacyjnym sukcesem*. Przytoczono rozbieżne szacunki frekwencji: 250 tys. uczestników według warszawskiego ratusza i około 500 tys. według organizatorów. Następnie uwagę skierowano na bieżącą sytuację polityczną. Ponownie pokazano baner „Reset" i przytoczono wypowiedź Sławomira Mentzena: *Kaczyńskiemu jest znacznie bliżej do Tuska niż do nas* (...) *Nie będę tworzył rządu kontynuacji. Domagamy się resetu*. Zaprezentowano również komentarz Jarosława Kaczyńskiego, który zadeklarował, że nie będzie zwracał uwagi na tę wypowiedź, lecz będzie działał na rzecz utworzenia *jednej wielkiej listy*. Dalsza część materiału dotyczyła możliwości współpracy prawicy z Grzegorzem Braunem, relacji między Mateuszem Morawieckim a Jarosławem Kaczyńskim oraz perspektyw wyborczych. Pokazano wypowiedzi Mariusza Błaszczaka i Donalda Tuska. Przedstawiono również wyniki badań wskazujące, że prawica z udziałem ugrupowania Grzegorza Brauna mogłaby zwyciężyć w wyborach. Materiał zakończono rozważaniami o wspólnej liście wyborczej i pakcie senackim. Marsz stanowił przede wszystkim punkt wyjścia do analizy sytuacji partyjnej.

W „Wydarzeniach Wieczornych" emitowanych ok godz. 22.00 temat Marszu Niepodległości pojawił się dopiero w dalszej części serwisu. Wcześniej przedstawiono informacje dotyczące wejścia policji do siedziby Telewizji Republika, próby wejścia prezesa Świątkowskiego do Trybunału Konstytucyjnego oraz wypowiedzi Krzysztofa Bosaka, który w kontekście zaproszenia Prezydenta RP przez premiera na spotkanie wigilijne stwierdził, że „wroga nie zaprasza się na Wigilię". Sam Marsz Niepodległości przedstawiono – ponownie - przede wszystkim w kontekście możliwości zjednoczenia środowisk prawicowych. Materiałowi towarzyszył napis ekranowy „Posklejać prawicę". W analizowanym fragmencie zasadniczo powtórzono treści zaprezentowane wcześniej w głównym wydaniu „Wydarzeń", bez wprowadzenia nowych, istotnych informacji dotyczących samego przebiegu marszu.

Relacja w TV Republika

Dzień po Marszu Niepodległości w programie dominowały zagadnienia związane z wejściem policjantów do siedziby stacji, które nastąpiło w godzinach porannych i wymusiło zmianę ramówki. Temat dotyczący Marszu Niepodległości przedstawiano w kontekście działań obecnego rządu i zagrożenia dla wolności mediów. W przekazie często

pojawiały się określenia odnoszące się do „reżimu Tuska” oraz sugestie dotyczące możliwości zamknięcia telewizji. Dużo uwagi poświęcono również wdzięczności wobec widzów za okazane wsparcie i zaangażowanie na rzecz stacji. Podkreślano, że pomoc odbiorców ma szczególne znaczenie w obliczu trudnej sytuacji TV Republika.

Pochwała frekwencji i oglądalności

Z powyższego względu Marsz Niepodległości nie stanowił już dla redakcji tak istotnego tematu jak dzień wcześniej. Podkreślano przede wszystkim imponującą liczbę uczestników (wspominano, że mogło być ich ponad milion) samego marszu, których określano mianem polskich patriotów i sukces samej Republiki, która – wedle przytaczanych na antenie szacunków – była najchętniej oglądaną telewizją informacyjną 11 listopada (godz. 10.46 pasek o treści: *Republika najchętniej oglądaną telewizją w Święto Niepodległości*).



Fot. 14. Zrzut ekranu z audycji „Express Republiki” w Telewizji Republika, 12 listopada 2026, godz. 17.32.

Relacje z samego wydarzenia koncentrowały się przede wszystkim na podkreślaniu celebrowania poprzez udział w marszu wartości patriotycznych, poczucia jedności narodowej i wspólnoty (np. relacje w „Teleexpresie Republiki” o godz. 17.00 i serwisie „Dzisiaj”, ok godz. 19.44). Belki informacyjne miały często emocjonalny i krytyczny charakter, szczególnie w odniesieniu do premiera Donalda Tuska i jego rządu. Wielokrotnie powtarzano, że obecny spór wokół Trybunału Konstytucyjnego oraz napięta sytuacja polityczna są konsekwencją działań premiera.

Całość przekazu charakteryzowała się mocno krytycznym nastawieniem do obecnego rządu, a odpowiedzialność za napięcia polityczne i sytuację stacji przypisywano premierowi Donaldowi Tuskowi.

Relacja we wPolsce24

Dzień po Marszu Niepodległości nadal był on w programie jednym z wiodących tematów. Stacja kilkukrotnie przypominała obraz prezydenta Karola Nawrockiego w Marszu Niepodległości. Pokazywano zdjęcia z czoła pochodu, gdzie prezydent szedł, niosąc flagę i pozdrawiając ludzi. Przytaczano fragment jego wystąpienia na Pl. Piłsudskiego: *Bo wolny naród zasługuje na wolny Trybunał konstytucyjny. Wolny od kordonów policji, ale wolny także od polityków. Stać nas na to!*

Skok oglądalności wPolsce24

Z sukcesem frekwencyjnym Marszu wiązano wysoką oglądalność programu wPolsce24. Na drugiej pozycji w serwisie „Wiadomości wPolsce24" dziennikarz Piotr Pawelec podkreślił: *11 listopada telewizja wPolsce24 zanotowała rekordową oglądalność. Średnio 7-godzinne wydanie specjalne z Marszu Niepodległości oglądało ćwierć miliona osób, w szczycie ponad pół miliona widzów*. Przekazowi towarzyszyła belka: *Sukcesu marszu nie da się ukryć*.

Sukces patriotów, a uderzenie w patriotyczne media

Od popołudnia obecny był w programie wątek żądania prokuratury wydania nagrań programu wPolsce24, z październikowej manifestacji przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz wejścia 12 listopada br. policjantów, na wniosek prokuratury, do siedziby Republiki i złożenie przez nich pisma z żądaniem wydania m.in. materiałów poemisyjnych. Podniosły ton opisujący marsz, obecny zwłaszcza poprzedniego dnia, zmienił się na ostrzejszy, co uwidaczniała wypowiedź szefa sztabu organizacyjnego Marszu, Marcina Osowskiego: *Próbowali nas nam ubliżać, próbowali nam umniejszać. Z takiej pozycji, można powiedzieć, pseudoelitarności. Ale zauważyli, że każda obelga tylko i wyłącznie nas wzmacniała*. Podobny ton obecny był w wypowiedzi Piotra Pawelca, prowadzącego serwis: *W środę gigantyczny sukces patriotów na Marszu Niepodległości, dziś uderzenie w patriotyczne wolne media. Wokół telewizji wPolsce24 pojawiają się niepokojące sygnały ze strony władzy. Telewizja wPolsce24 ujawniła, że otrzymała od prokuratury wezwanie do przekazania nagrań z październikowej manifestacji przed Trybunałem Konstytucyjnym. Redakcja po przeprowadzeniu analizy prawnej zdecydowała, że na obecnym etapie nie udostępni swoich materiałów organom ścigania. Szturm na niezależne media jest kontynuowany, zaalarmował Jarosław Kaczyński. Podobne kroki podjęto wobec telewizji Republika. Czy po zamachu na Trybunał Konstytucyjny przyszedł czas na czwartą władzę, media?* Materiałowi towarzyszyły belka o treści: *Boją się prawdy, tworzą cenzurę* (Piotr Pawelec, Wiadomości, 12 listopada, ok. godz. 19.30).

Powrót do „rapu" o rosole w TVP w likwidacji

Temat „rapu o rosole" w TVP2 wrócił w programie w audycji „Kawa i Wikło" (godz. 9.44). Jacek Łęski stwierdził wówczas na antenie: *Ja się zastanawiam, jak oni się nie boją pozwów o odszkodowania za narażenie zdrowia psychicznego* (…). Z kolei w audycji „Popek i Stanisławski" (godz. 11:15) wyświetlono belki: *Rosół sednem patriotyzmu neo-TVP* i Kluski

z rosołem, czyli… neo-TVP, a Damiana Stanisławski, po przypomnieniu widzom nagrania z „Pytania na śniadanie" wyemitowanego w TVP2, skomentował: *Trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść, a pani Rogalska chyba tego nie wie… ale to ja chyba apeluję!* Komentarz na temat rapu w TVP2 z okazji Święta Niepodległości był także obecny w audycji „Piątka Jakubowskiej" (godz. 13.19): *Okazuje się jednak, że patriotyzm można sprowadzić do kiczu i żenady. Popisała się Telewizja Polska w likwidacji* (…) *mieliśmy rap w wykonaniu jednej z prowadzących program śniadaniowy* (…). Komentarzowi Aleksandry Jakubowskiej towarzyszyła belka: *Mętny rosół zamiast czystej wody*.

Ponownie o braku hymnu w TVP Info

Z kolei w audycji „Kontra" (godz. 10.02) ponownie odniesiono się do faktu, że telewizja publiczna zignorowała początek Marszu Niepodległości i hymn Polski. Podzielono ekran na dwie części - z lewej strony pokazując studio TVP, z prawej program wPolsce24. Z nagrania wynikało, że gdy wPolsce24 relacjonowała uroczyste odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego, w TVP INFO odbywała się rozmowa w studiu.



Fot. 15. Zrzut ekranu z audycji „Kontra" we wPolsce24, 12 listopada 2026, godz. 10.02.

Sukces frekwencyjny i manipulacje

Ponownie podkreślono sukces frekwencyjny marszu i wrócono do manipulowania frekwencją. Kwestia wysokiej frekwencji oraz sukcesu wizerunkowego marszu była podejmowana w audycji „Rozmowa Wikły", w której gościł Bartosz Malewski, prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, a rozmowie towarzyszyła belka o treści: Ponad 700 tys. osób na marszu. Sukces marszu, a także całe obchody Dnia Niepodległości, komentowali również Robert Knap i Jacek Łęski (audycja „Kawa i Wikło", ok. godz. 9.30, belka: *Fenomen Marszu Niepodległości*).

Kilkukrotnie w programie pokazano grafikę, na której ponownie porównano dwa zdjęcia pokazujące skalę frekwencji na dwóch zgromadzeniach: na „Marszu miliona serc", który odbył się w październiku 2023 roku oraz tegorocznym Marszu Niepodległości.

Wspomniana grafika została wykorzystana m.in. w relacji reporterki, Julii Borkowskiej (12 listopada, godz. 12.06): *Wątpliwości co do liczby nie ma nikt, kto na tym marszu był lub kto go widział na własne oczy. My, jako dziennikarze telewizji wPolsce24, byliśmy wśród uczestników marszu i zdecydowanie dane, które słyszymy ze strony ratusza, czyli 250 000 osób, są nie tylko niedoszacowane, ale są po prostu zwykłym kłamstwem. 250 000 osób to może w Warszawie było około godziny 9:00, 10:00, chociaż też wydaje mi się, że ta liczba już w tych godzinach mogła być większa. Skąd taki pomysł, żeby zastosować taką manipulację albo nawet bezczelne kłamstwa? Czy ten Marsz Niepodległości, który łączy ze sobą wszystkich Polaków, aż tak bardzo przeszkadza Rafałowi Trzaskowskiemu i jego ludziom? (…) No i tak, marsz Miliona Serc na pewno zebrał milion Polaków, którzy przyszli na to wydarzenie, ale Marsz Niepodległości, który, jak widzimy ze zdjęć, był bardziej liczny, tego miliona już nie zebrał?! To nie jest coś, czym można manipulować, bo te zdjęcia są tak wyraźne dla każdego, kto na nie spojrzy. My też je państwu pokazujemy, żeby każdy mógł sobie porównać. To morze biało-czerwonych flag, to morze patriotów, wszystkich Polaków, bo marsz niepodległości jest marszem wszystkich Polaków, wbrew temu, jak chcą to pokazać te prorządowe media.*

Wskazywano również na zafałszowany obraz marszu w zagranicznych mediach. W porannej audycji „Budzimy się (ok. godz. 8.11) odniesiono się do treści depeszy agencji Reutersa, która określiła marsz jako „marsz skrajnej prawicy". W audycji pokazano zdjęcie ojców, niosących swoje dzieci owinięte flagami Polski, a dziennikarz skomentował je ironizując: *O, tu mamy też tych nacjonalistów polskich* (…). Jednocześnie jego komentarzowi towarzyszyła belka o treści: *Zafałszowany obraz marszu*.

KRRiT

www.krrit.gov.pl